

Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS

Ile zarabiają i co mają szefowie domów opieki społecznej? str. 6

Wyniki egzaminu ósmoklasistów w naszych szkołach str. 14

Prywatyzacja Górnika: ofertę złożył tylko Podolski str. 15

ZABRZA i RUDY ŚL.



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%)

10.07.2025 r.

Nr 28 (3453)

www.GlosZabrza24.pl

Likwidację szkoły przeprowadzono blokując na sesji dyskusję. Emocje sięgnęły zenitu, nieudolnie interweniowała straż miejska

Awantura i chaos



Tak gigantycznej awantury, do jakiej doszło w poniedziałek (7 lipca) podczas obrad sesji Rady Miasta w Zabrzu, nie widzieliśmy wcześniej. Radni klubów KO-Nowe Zabrze oraz Przyjazne Zabrze (łącznie 16 osób) podjęli szereg uchwał skutkujących likwidacją Zespołu Szkół nr 17. Niestety, zrobiono to uniemożliwiając jakkolwiek dyskusję, odmawiając prawa głosu zarówno radnym opozycyjnym, jak i przedstawicielom placówki, a nawet szefowi oświatowej Solidarności. Wszyscy oni mogli się wypowiedzieć dopiero... po zapadnięciu kluczowych decyzji. W efekcie niektórym radnym, ale także osobom na miejscach dla publiczności puściły nerwy: wznoszono okrzyki o stosowaniu standardów komunistycznych i tłamszeniu procedur demokratycznych. Z kolei młodzież szkolna rozwinęła przed stołem prezydiальnym wielki baner i stojąc tam, milcząco wyrażała swój sprzeciw. Wobec protestów i nerwowej atmosfery, na salę obrad wezwano nawet Straż Miejską, która nie potrafiła jednak sobie poradzić ze społecznikiem, który podkreślał negatywne emocje i obrażał tymczasową prezydent Ewę Weber. Protestujący w pewnym momencie wyrwał się patrolowi i biegł po całej sali, aż w końcu położył się przed stołem, za którym zasiadali urzędnicy. Z powodu chaosu, jaki panował w sali, kilkakrotnie zarządzano przerwę, aż emocje wreszcie ostygły i obrady udało się w spokoju dokończyć.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

REKLAMA

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

dom100.eu
NOWE DOLNY MIEJSCZYNA
czytaj na str. 2

ISSN 0209-2719



Fałszywi hydraulicy ukradli kosztowności

67-letnia mieszkanka ul. Korczoka w Zabrzu została okradzona z biżuterii przez dwóch oszustów podających się za pracowników firmy wodociągowej. Niestety, ofiara zbyt późno zorientowała się w podstępie i wcześniej sama wpuściła ich do swego mieszkania. Gdy wszczęła alarm i zaczęła wzywać sąsiadów na pomoc, rabusie czmychnęli ze szkatułką wypełnioną precjozami.

Wszystko to działo się w miniony poniedziałek (7 lipca) rano. - Dwaj mężczyźni podawali się za pracowników wodociągów i pod pretekstem

sprawdzenia instalacji, zostali wpuśczeni do środka. Przekonywali lokatorkę, że coś nie działa w instalacji wodnej. Podczas gdy jeden z nich anga-

żował uwagę kobiety i kazał jej odkręcać wodę, drugi władował jeden z pokoi i otworzył tam stojącą na wierzchu szkatułkę z biżuterią – relacjonuje Sebastian Bijok, rzecznik komendy policji w Zabrzu.

Jak dodaje, w pewnym momencie zabrzanka dostrzegła jednego z „hydraulików” z jej własnością w rękę. Do rękoczynów nie doszło, ale przestępcy uciekli. Ofiara próbowała wzywać pomocy, ale nim sąsiedzi

zorientowali się w sytuacji, po rabusiach nie było już śladu. Teraz oczywiście służby próbują wysledzić i ustalić przestępców ale zadanie to jest trudne. - Ofiarą przestępców może stać się każdy, jednak osoby starsze są szczególnie narażone na niebezpieczne działania oszustów. Dlatego nieustannie apelujemy, by pod żadnym pozorem nie wpuszczać do mieszkań żadnych nieznanym – podsumowuje policjant. (pej)

dom100.eu
NOWE DOMY I MIESZKANIA

| **500 133 100**



Wakacyjne Dni Otwarte

12-13 lipca

Gliwice | Zabrze | Pyskowice



DO KAŻDEJ UMOWY 2 LEŻAKI GRATIS!

Szkoła to nie koszt. To inwestycja

Rafał Kobos o likwidacji Zespołu Szkół nr 17 i przyszłości zabrzańskiej oświaty

W ostatnich tygodniach z niepokojem i narastającym rozgoryczeniem obserwuję to, co dzieje się z zabrzańską oświatą. Decyzja o likwidacji Zespołu Szkół nr 17, podjęta podczas ostatniej sesji Rady Miasta, była dla mnie jednym z najbardziej bolesnych i rozczarowujących momentów, odkąd aktywnie uczestniczę w życiu publicznym Zabrze.

Nie chodzi tu tylko o sam fakt zamknięcia szkoły. Chodzi o sposób, w jaki ta decyzja została podjęta – bez otwartości, bez dialogu, bez dania głosu tym, którzy są najbardziej zainteresowani: uczniom, nauczycielom, rodzicom i mieszkańcom dzielnicy. To nie był przykład dobrej samorządności. To był przykład tego, jak daleko można odejść od idei wspólnotowego, odpowiedzialnego zarządzania miastem.

Decyzje bez mandatu, decyzje bez rozmowy

Byłem obecny – przynajmniej zdalnie – podczas tej sesji. Słuchałem obrad, obserwowałem głosowania i czułem coraz większe zażenowanie. W przeszłości miałem okazję pracować w Urzędzie Miejskim, współpracować z prezydentami reprezentującymi różne środowiska polityczne, widzieć jak działa administracja lokalna od środka. Ale nigdy nie spotkałem się z sytuacją, w której tak istotna decyzja – dotycząca likwidacji jednej z najbardziej zasłużonych szkół w mieście – została przepchnięta w takim pośpiechu, bez pełnej informacji i bez konsultacji społecznych.

Nie rozumiem, dlaczego mieszkańcom odmówiono prawa do rozmowy. Dlaczego nie wysłuchano głosu społeczności szkolnej. Dlaczego nie dano możliwości zabrania głosu tym, którzy przez lata tworzyli to miejsce – nauczycielom, uczniom, rodzicom, pracownikom szkoły. Nawet nie wszyscy radni mogli wyrazić swoją opinię. To nie był dialog. To była decyzja administracyjna, technokratyczna – podjęta przez komisarza bez demokratycznego mandatu, bez świadomości lokalnych więzi i kontekstu.

Przed nami wybory samorządowe – już 10 sierpnia mieszkańcy zdecydują o przyszłości naszego miasta. Nie wyobrażam sobie, by

w tym okresie – w czasie, gdy miastem zarządza osoba tymczasowa – podejmowano decyzje tak strategiczne i nieodwracalne, jak zamykanie szkół. Niestety, odnoszę wrażenie, że niektóre decyzje są podejmowane „na szybko”, jakby ktoś chciał zdążyć przed zmianą. To niepokojące i nieakceptowalne.

Szkoła to nie wydatek – to lokata w przyszłość miasta

Władze miasta tłumaczą likwidację Zespołu Szkół nr 17 koniecznością oszczędności. Uważam, że to bardzo krótkowzroczne podejście. Potencjalne oszczędności będą iluzoryczne, natomiast straty – zarówno społeczne, jak i symboliczne – nie do odrobienia.

ZS nr 17 to nie była „kolejna szkoła”. To była placówka z profilem turystycznym, z ciekawą, praktyczną ofertą edukacyjną. Uczestniczyła w projektach międzynarodowych, miała świetnych nauczycieli, dawała młodzieży szansę na zdobycie zawodu z przyszłością. Likwidacja takiej szkoły to nie oszczędność – to cięcie własnych korzeni.

Zabrze, jeśli naprawdę chce myśleć o przyszłości, musi inwestować w edukację. Musi wspierać nowoczesne, atrakcyjne kierunki kształcenia. Musi tworzyć ofertę, która zatrzyma młodych ludzi w mieście – która pokaże im, że mogą się tutaj rozwijać, pracować, zakładać rodziny. Zamykając szkoły, dajemy im sygnał: „Nie jesteście nam potrzebni”. A przecież to oni będą budować to miasto jutro.

Reforma tak – ale mądra, planowana i sprawiedliwa

Oczywiście, jestem świadomy wyzwań, przed którymi stoi system edukacji w całej Polsce. Mamy do czynienia z niżem demograficznym. Coraz mniej dzieci rodzi się każdego roku. Ale nie można tego faktu traktować jak wyroku. Przede wszystkim – nie można traktować go tak samo we wszystkich częściach miasta.

Zabrze to mozaika dzielnic – każda z nich ma inną dynamikę demograficzną. Są miejsca, gdzie liczba dzieci rzeczywiście maleje, ale są też dzielnice, gdzie obserwujemy odwrotne zjawisko: migracje powrotne, napływ młodych



rodzin, wzrost zapotrzebowania na przedszkola i szkoły. Pawłów, Grzybowice, Helenka – to tylko kilka przykładów.

To oznacza, że reformy trzeba planować lokalnie. Z rozwagą. Z analizą trendów. Z perspektywą kilku, kilkunastu lat. Tymczasem mam wrażenie, że działania podejmowane obecnie są chaotyczne, niespójne i pozbawione wizji. Brakuje rozmowy z dyrektorami szkół, brakuje konsultacji z rodzicami, brakuje uczciwej informacji dla mieszkańców.

Pamiętam, jak w latach 90. likwidowano przedszkola – bo „nie było dzieci”. Kilka lat później trzeba było je budować od nowa, często z ogromnym wysiłkiem i nakładami. Czy naprawdę chcemy powtórzyć ten sam błąd?

Dobre mieszkalnictwo to dobre szkoły

Jeśli chcemy, by w naszych szkołach było więcej dzieci, musimy zadbać, by w Zabrzu chciały mieszkać młode rodziny. Jednym z najlepszych przykładów są Grzybowice – dzielnica, która ożywiła się dzięki budowie mieszkań. Wraz z nowymi mieszkańcami pojawiły się dzieci, nowe potrzeby, nowe możliwości.

Dlatego uważam, że rozwój mieszkalnictwa – przemyślane, dostępne, dobrze zaplanowane – może i powinien być elementem polityki edukacyjnej. Szkoły nie powinny być zamykane, lecz wzmacniane w rejonach z potencjałem demograficznym. Władze miasta muszą widzieć ten związek i działać w sposób skoordynowany.

Tajemnice zamiast dialogu? Nie tędy droga

Szczególnie niepokoi mnie brak przejrzystości. Coraz częściej docierają do mnie sygnały, że plan likwidacji kolejnych szkół jest ukryty w tzw. programie ostrożnościowym – dokumencie, do którego dostęp ma tylko wąska grupa osób. Co więcej, nikt nie mówi otwarcie, co dokładnie się w nim znajduje. Czy mieszkańcy mają prawo wiedzieć, które placówki są zagrożone? Czy radni powinni znać skutki planowanych działań? Czy społeczność szkolna nie zasługuje na informacje?

Dziś w mieście obserwujemy zjawiska, które są zaskakujące dla wielu mieszkańców: brudne ulice, ograniczenia w usługach publicznych, nieskoszone trawniki, nieczynny basen. Czy to wynik

zaniebań, czy już efekt programu ostrożnościowego? Jeśli to drugie – dlaczego nikt nie mówi tego otwarcie? Tylko transparentność, tylko uczciwość i dialog mogą odbudować zaufanie do władz miasta.

Dla mnie to też osobista sprawa

Nie jestem w tej sprawie bezstronnym obserwatorem. Szkoła przy Piłsudskiego 58 to moja szkoła. Jestem jej absolwentem, podobnie jak moja żona. Spędziliśmy tam ważne lata życia. To miejsce, które ukształtowało nas jako ludzi. To tam były nasze lekcje, studniówki, wycieczki, przyjaźnie na całe życie. I choćby dlatego nie potrafię przejść obojętnie obok tej decyzji.

Ale patrzę też szerzej – jako rodzic, którego dzieci uczęszczają do różnych szkół w Zabrzu. Mam ogromny szacunek dla nauczycieli, dyrektorów, pracowników oświaty. To oni codziennie, często w trudnych warunkach, wykonują ogromną pracę. I nie zasługują na to, by traktować ich jak koszt do zredukowania. Bo szkoła – to nie koszt. To inwestycja. W przyszłość naszych dzieci. W przyszłość miasta.

Czas na powrót do rozsądku i odpowiedzialności

Dlatego mówię jasno: jeśli mieszkańcy Zabrze obdarzą mnie zaufaniem i wybiorą na prezydenta miasta – przywrócimy przejrzystość i szacunek w zarządzaniu. Nie będziemy podejmować decyzji za plecami ludzi. Będziemy słuchać, rozmawiać, planować razem.

Zbudujemy mądrą, sprawiedliwą i nowoczesną politykę edukacyjną. Taką, która nie będzie się bała zmian, ale będzie je przeprowadzać odpowiedzialnie. Taką, która będzie traktować szkołę nie jako balast, ale jako fundament przyszłości. Bo wierzę głęboko, że tylko miasto, które inwestuje w edukację, ma szansę na rozwój i prawdziwą zmianę.

Przyszłość miasta zależy od tego, jak traktuje się jego najmłodszych mieszkańców – i tych, którzy ich wychowują i uczą.

– Szkoła to nie koszt. To inwestycja. I od tego, jak ją potraktujemy dzisiaj, zależy, kim będziemy jako wspólnota jutro.

Zabrze zasługuje na więcej i razem to osiągniemy

Zabrze to Mieszkańcy!

Sfinansowano ze środków KWW Lepsze Zabrze Kamila Żbikowskiego

KAMIL ŻBIKOWSKI



KAMIL

ŻBIKOWSKI


CZAS NA LEPSZE ZABRZE

Szansa **na lepsze jutro** Zabrze

Droga Zabrzanko, Drogi Zabrzanie!

Mieszkam w Zabrzu od urodzenia i kocham to miasto. Zabrzu poświęcam niemal każdą wolną chwilę. Jestem radnym miasta i działam społecznie. Żyję w Zabrzu i pragnę tu zostać – móc wychowywać dzieci, rozwijać się, pracować, być szczęśliwym. Takiego miasta chcę dla wszystkich jego mieszkańców.

Wyobraź sobie, że po dniu pracy możesz odpocząć w pięknym parku lub na miejskim rynku. Że przez cały rok oddychasz świeżym i czystym powietrzem. Że poruszasz się po mieście bezpiecznie i wygodnie. Że możesz znaleźć w Zabrzu dobrze płatną pracę, zamiast dojeżdżać do innych miast aglomeracji.

To naprawdę możliwe! Trzeba tylko mądrej, rzetelnej i uczciwej władzy, która będzie słuchać mieszkańców. Dlatego pragnę przejąć odpowiedzialność za zarządzanie Zabrzem i poświęcić mu swoje umiejętności, kompetencje i wiedzę. **Kandyduję na urząd prezydenta miasta w wyborach zaplanowanych na 10 sierpnia 2025 roku.**

Od dawna zauważam, że Zabrze ma ogromny, niewykorzystany potencjał. Może stać się jednym z liderów rozwoju gospodarczego na skalę całego kraju! Miasto jest zlokali-

zowane w sercu Metropolii. Są tu uczelnie wyższe, zabytki industrialne i wiele inicjatyw gospodarczych.

Zabrze stać na lepszą przyszłość! Tak jak niegdyś węgiel stworzył to miasto, tak teraz trzeba użyć nowego zasobu, żeby przywrócić Zabrzu wielkość. Takim zasobem są ludzie i ich umiejętności!

Zamierzam wykorzystać szanse rozwojowe Zabrze, aby stworzyć tutaj miejsce do pozyskiwania wiedzy i rozwoju zawodowego. Mieszkańcy Zabrze niejednokrotnie zaimponowali mi swoją ciężką pracą i zaangażowaniem na rzecz miasta. Jestem przekonany, że działając wspólnie, już wkrótce uczynimy Zabrze lepszym.

Liczę na Twoje wsparcie i Twój głos. Zbudujmy na nowo to miasto. Czas na pozytywne zmiany jest właśnie teraz!

Kamil Żbikowski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dzień po tej kompromitacji strażników w trybie natychmiastowym zwolniony został ze stanowiska komendanta Arkadiusz Półtorak, który – jak ocenia część radnych – stał się jednak koźłem ofiarnym sytuacji spowodowanej przede wszystkim przez kontrowersyjne procedury zastosowane przez przewodniczącego RM Grzegorza Olejniczaka.

Likwidacja przez połączenie

Temat likwidacji Zespołu Szkół nr 17 w Zabrze i wchłonięcia tworzących go placówek przez funkcjonujący w tym samym budynku (ul. Piłsudskiego 58) Zabrzeńskie Centrum Kształcenia Ogólnego i Zawodowego, zostało zainicjowane osiem miesięcy temu przez byłą już prezydent Agnieszkę Rupniewską. Pomysł od początku budził kontrowersje i zdecydowany sprzeciw szkolnej społeczności, która zebrała pokaźną liczbę podpisów pod petycją o zaniechanie likwidacji. Proces jednak krok po kroku postępował, choć na każdym etapie nauczycieli, uczniów i rodziców zapewniano, że sprawa nie jest przesadzona, a decyzje, które mają dać gminie oszczędność ok. 500 tys. zł rocznie, będą zapadały transparentnie.

Po odwołaniu Rupniewskiej i nastaniu tymczasowej prezydent Ewy Weber, społeczność szkolna nabrała nadziei na zmianę, choćby na przesunięcie likwidacji na przyszły wrzesień 2026 roku. Jednakże uchwała intencyjna Rady Miasta pozostawała cały czas w mocy. Po przeanalizowaniu tematu przez nową władzę ostatecznie uznano, iż w czasach niżu demograficznego i kłopotów finansowych miasta likwidacja szkoły (i przeniesienie jej klas do placówki działającej równolegle) jest zasadny. Podkreślano przy tym, iż z punktu widzenia uczniów nic się nie zmieni, zaś dokładnie ta sama specjalizacja kierunkowa kształcenia młodzieży będzie utrzymana. Pierwotnie projekty uchwał w sprawie likwidacji ZS17 zostały zgłoszone do porządku obrad czerwcowej sesji Rady Miasta, ale w związku z oczekiwaniem na opinię związkowej Solidarności postanowiono przesunąć głosowanie na lipiec (dwa pozostałe związki oświatowe, w tym ZNP wyraziły pozytywne stanowisko wobec planów samorządu).

Warto przypomnieć, że wcześniej podczas różnych dyskusji na temat propozycji likwidacji ZS 17, przedstawiciele władz miasta wielokrotnie podkreślali, iż to cały czas tylko robocze przemyślenia i rozważania, zaś ewentualna kluczowa debata poprzedzi podjęcie finalnych uchwał samorządu w tej sprawie. Nic więc dziwnego, że na lipcową sesję przysłała spora delegacja uczniów szkoły zaopatrzona w transparent. Nie był on jednak w żaden sposób obraźliwy, jedynie zachęcał młodych do zaplanowania przyszłości z placówką.

Fortel na zamilczanie

Tymczasem tuż po rozpoczęciu obrad szybko się okazało, iż większość rządząca w samorządzie postanowiła nie dopuścić do jakiegokolwiek dyskusji nad zgłoszonymi uchwałami likwidacyjnymi. Zapewne liczono się z tym, iż padną ostre słowa krytyki, tym bardziej, iż mamy w mieście kampanię prezydencką przed wyznaczonymi na 10 sierpnia wyborami. Nikt nie przewidział jednak, do jakiej katastrofy wizerunkowej to doprowadzi...

Jaki zatem zastosowano wytrych prawny powtarzany przy każdej kolejnej uchwale w tej sprawie? Otóż natychmiast po rozpoczęciu procedowania danego dokumentu, przewodniczący RM Grzegorz Olejniczak (zawodowy nauczyciel) udzielał głosu w pierwszej

Awantura i chaos



kolejności szefowi komisji oświaty RM Wojciechowi Niezgodzie (też nauczyciel). Ten zgodnie z przyjętym zwyczajem informował, jaki był finał głosowania nad projektem dokumentu w jego komisji (był o remisie 3:3, a więc brak pozytywnej opinii), po czym każdorazowo zgłaszał wnioski o głosowanie nad uchwałą bez jakiegokolwiek dyskusji! To rozwiązanie, które nigdy nie miało miejsca w zabrzeńskim samorządzie, gdyż statut miasta przewiduje obligatoryjnie dyskusję nad procedowanymi uchwałami. Zdarzało się czasem, że wobec przeciagającej się dyskusji ktoś z radnych wnioskował o jej zakończenie, ale zawsze było to poprzedzone zamknięciem listy mówców (radnych) zgłoszonych na daną chwilę do debaty i zawsze umożliwiano im dokończenie przedstawienia swojego stanowiska.

Tym razem jednak debata publicznej nie było żadnej, więc momentalnie atmosfera na sali obrad zaczęła „gęstnieć”. Nie dopuszczano do głosu ani radnych opozycji, ani przedstawicieli szkoły, ani szefa oświatowej Solidarności Janusza Siecha, uniemożliwiając mu przedstawienie oficjalnego i negatywnego stanowiska wobec działań władzy. Oliwy do ognia dodało oświadczenie przewodniczącego Olejniczaka oraz urzędowej prawniczki, że wszyscy zainteresowani będą się mogli wypowiedzieć, ale pod koniec sesji w punkcie „wolne wnioski”, a więc w momencie, gdy wszystko już będzie zdecydowane. A gdy radni Sebastian Dziębowski oraz Łucja Chrzęstek-Bar oświadczyli, że ktoś wyłącza im mikrofony i wyrzuca z kolejki mówców pomimo tego, że udawało im się zgłosić do dyskusji przed wspomnianym radnym Niezgodą, zrobiło się już bardzo gorąco.

– To jest sytuacja bez precedensu – grzmiała Chrzęstek-Bar.

– To są bolszewickie metody, gdzie przepychano przepisy władzy bez wysłuchania głosu zainteresowanego społeczeństwa czy przedstawicieli opozycji

– wtórował jej radny Kamil Żbikowski. Oburzony takim traktowaniem ważnego społecznie tematu był także Dziębowski, który jeszcze niedawno głosował ręką w rękę z radnymi koalicji miejskiej.

W pewnym momencie uczniowie z transparentem wyszli z miejsc dla publiczności i stanęli rzędem przed stołem prezydenckim. W geście solidarności z nimi ustawili się także niektórzy radni opozycji, w tym wszyscy obecni na sali opozycyjni kandydaci na prezydenta miasta. Ze strony władz miasta pojawiły się więc zarzuty o polityczne motywacje i instrumentalne wykorzystanie młodzieży w toczącej się kampanii.

W decydujących głosowaniach uchwały przeszły jednogłośnie, ale wyłącznie 16 głosami „za” radnych dwóch klubów koalicji rządzącej miastem. Dziewięciu pozostałych radnych z innych ugrupowań w ogóle odmówiło udziału w głosowaniu.

Prowokacje społecznika

Wspomniana społeczność uczniowska stała tak przed prezydium RM przez około 1,5 godziny. Młodzież wydawała się być nie do usunięcia, gdy nieopatrznie – wspierający ich radny Dziębowski – zapytał szefa RM czy ci niepełnoletni zabranie mają zgody swych rodziców na upublicznienie ich wizerunku w trakcie trwającej całej sesji transmisji obrad samorządu? Zapewne chciał „dokuczyć” Olejniczakowi, ale ten w efekcie wpadł w niemałą panikę, gdyż uświadomił sobie, iż nie dopełnił ciążących na nim obowiązków uzyskania takowej zgody (osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgody rodziców w tym zakresie). W efekcie zdenerwowany przewodniczący nie dość, że nakazał natychmiastowe przerwanie transmisji, to dodatkowo wezwał wszystkich obecnych w sali do skasowania zrobionych zdjęć i nagrań. Żądanie dość kuriozalne zważywszy na fakt, że obraz ten już dawno poszedł w świat w internecie.

Niestety swój niechlubny udział w całej sesyjnej awanturze miał pewien społecznik słynący i znany ze swych różnych prowokacji, nietuzinkowych zachowań i żywiący się powodowaniem zamieszania wokół swojej osoby. W trakcie sesji nie tylko zachęcał młodzież do wyjścia na środek sali, ale wielokrotnie prowokował nie tylko okrzykami pod adresem prezydenta Weber. Teatralnie także padł w pewnym momencie na kolana i błagał władzę o umożliwienie uczniom zabrania głosu. Kilkukrotnie próbował uspokoić go wezwany patrol straży miejskiej, ale na niewiele się to zdało. W końcu mundurowi postanowili go wyprowadzić z sali, ale mężczyzna – tuż przy samych kamerach – wyrwał im się z rąk i pobiegł w kierunku prezydenta Weber, siadając u jej podnóżka na ziemi, jak dziecko w piaskownicy...

Część widzów sesji i mieszkańców stanęło jednak w jego obronie: „Tylko on miał odwagę wstawić się za uczniami. W przeciwieństwie do internetowych „no-name’ów” i „bohaterów”. A nie widzicie, że na tej sesji brutalnie stłamszono opozycyjnych radnych. Na naszych oczach się dzieje smutna historia. Gratuluję radnym z opozycji odwagi.” – napisała na internetowym profilu Głosu Zabrze jedna z mieszkanek.

Zwolniony komendant

Pod koniec wielokrotnie przerywanych obrad samorządu, tymczasowa prezydent bardzo krytycznie oceniła postawę radnych opozycji, a zwłaszcza radnych kandydujących do urzędu prezydenta miasta. Zarzuciła im populistyczną grę pod publikę i generowanie emocji społecznych. Zapowiedziała, że wobec niżu demograficznego dalsze zmiany w organizacji systemu oświaty w mieście są nieuniknione. – Ubolewam nad tym, że choć cały czas milczałam i nie generowałam emocji, nikt z radnych nie stanął w mojej obronie, gdy byłam wielokrotnie obrażana na tej sali i ubliżano mi – podkreśliła.

Dzień później z funkcją w samorządzie w trybie natychmiastowym pożegnał się komendant straży miejskiej Arkadiusz Półtorak. Uznano bowiem, iż podlegli mu funkcjonariusze nie podołali zadaniu przywrócenia porządku na sali obrad ratusza. Podczas konferencji prasowej pytana przez nas prezydent Ewa Weber wyjaśniła, iż już wcześniej komendant miał nie respektować zaleceń władzy dotyczącej udziału tej służby w zapewnianiu bezpieczeństwa w mieście i reagowania na potrzeby mieszkańców. Sytuacja z sesji jedynie przelała czarę goryczy. – Rozstaliśmy się spokojnie i kulturalnie, za porozumieniem stron – oświadczyła prezydent Weber. Obecnie formacją kieruje Joanna Sowa, od wielu długich lat w mundurze.

Wobec takiego stawiania sprawy i rzucania odpowiedzialności na Półtoraka, kategorycznie zaprotestował w mediach społecznościowych radny Borys Borówka. Zwrócił uwagę, że to sama Ewa Weber publicznie wezwała podczas sesji do zaniechania interwencji strażników wobec społecznika tłumacząc to faktem, iż ten jest doskonałym aktorem. Nado – zdaniem Borówki – jedyną osobą mogącą legalnie zarządzić wyprowadzenie z sali osoby zakłócającej obrady był przewodniczący RM. Takiej decyzji jednak nie podjął. Wobec tego obwinianie komendanta uznał radny za niezasadne... (pej)

Czy radna Anna Sosnowska zdobędzie się na publiczne przeprosiny wobec naszej redakcji? Dziennikarz prawomocnie niewinny

Po zapoznaniu się z pisemnym, druzgocącym dla radnej Anny Sosnowskiej (na zdjęciu) uzasadnieniem wyroku uniewinniającym naszego dziennikarza Przemysława Jarasza od zarzutu popełnienia przestępstwa zniesławienia, ta zrezygnowała ze składania apelacji. Pod koniec ubiegłego tygodnia prawnik oskarżycielki zwrócił się do redakcyjnego adwokata o wskazanie numeru konta bankowego, na który Sosnowska (klub radnych KO – Nowe Zabrze) ma wpłacić zasądzoną kwotę zwrotu kosztów procesowych. Tym samym wyrok staje się prawomocny i potwierdza, że prawdziwe były wszystkie informacje zawarte w artykule *Nielegalne papierosy* z października 2024 roku.

Przypomnijmy, iż red. Jarasz ujawnił na naszych łamach, że w Prokuraturze Rejonowej w Zabrzu toczyło się śledztwo przeciwko mężowi radnej obozu władzy. Wcześniej przez kilka miesięcy dziennikarz czynił własne ustalenia, ale finalnie na skutek jego dociekań informacje te potwierdził mu w bezpośredniej rozmowie prokurator rejonowy. Wojciech Czapczyński przekazał na naszych łamach, że Wiesław S. usłyszał zarzuty karne i karno-skarbowe za dystrybucję papierosów bez polskich znaków akcyzy (importowanych z wschodniej granicy). Straty Skarbu Państwa oszacowano na 47 tysięcy złotych, a za stawiane mężowi radnej zarzuty może grozić do 8 lat więzienia. Tę sprawę wyłączono do odrębnego postępowania z

większego dochodzenia, dotyczącego zorganizowanej grupy przestępczej.

Krótko po tamtej publikacji radna klubu Koalicji Obywatelskiej ujawniła w swych mediach społecznościowych, że artykuł dotyczy jej męża (w publikacji nie podawaliśmy żadnych nazwisk), zarzuciła nam szerzenie kłamstw i postanowiła „powiesić” posłańca złych wieści. Podkreśliły, że wcześniej bezskutecznie zabiegaliśmy o zaprezentowanie we wspomnianym artykule jej – jak i jej męża – komentarza do sprawy. Zamiast wyjaśnień usłyszeliśmy, że mamy się zająć rzetelnym dziennikarstwem...

Równie bulwersujące było to, że radna Anna Sosnowska wykorzystwała organ samorządu, jakim jest Rada Miasta w Zabrzu, do ataku na redakcję



Głosu Zabrze i Rudy Śląskiej oraz jej dziennikarza. Według naszych ustaleń, część radnych próbowała nie dopuścić do wystąpienia w prywatnej sprawie na publicznym forum, ale bezskutecznie. Ostatecznie przewodniczący obradom Grzegorz Olejniczak nawet słowem nie przeszkodził Sosnowskiej w wygłaszaniu oskarżeń pod naszym adresem, choć w wielu innych sytuacjach wręcz pedantycznie dba o zachowanie porządku w trakcie obrad, włączając w przezywaniem wypowiedzi radnych opozycji i odbieraniem

im głosu. – *Z uwagi na publikację artykułu dotyczącego przede wszystkim mojej osoby i mojego męża postanowiłam, że powinienam poinformować o decyzjach, jakie podjęłam. Skontaktowałam się z kancelarią adwokacką, która zajęła się pomówieniami znajdującymi się w artykule. Pisemnie zwróciłam się do gazety Głos Zabrze i Rudy Śląskiej z wezwaniem do sprostowania artykułu, zaniechania naruszeń, jak i zapłaty zadośćuczynienia na wskazany przeze mnie szczytny cel społeczny. Dodatkowo przeciwko autorowi skierowany został*

prywatny akt oskarżenia dotyczący zniesławienia mnie i narażenia na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia stanowiska. Pomawiający mnie artykuł zawiera nieprawdziwe i niczym nie zweryfikowane informacje dotyczące mnie, mojego męża, pani prezydent, jak i mojej najbliższej rodziny. Cały artykuł miał negatywny wydźwięk i rzutował również na klub, w którym działam. Jest mi bardzo przykro, że prasa w mieście działa w sprzeczności z jego dobrem – oświadczyła radna Sosnowska do mikrofonu i przed kamerami transmitującymi sesję.

Warto nadmienić, że wówczas wielu radnych koalicji rządzącej miastem w ciemno uwierzyła w te oskarżenia radnej Sosnowskiej uznając, iż publikacja miała charakter polityczny i... miała uderzyć w ówczesną prezydent Agnieszkę Rupniewską. Czy teraz – po zwycięstwie naszego dziennikarza w sądzie i uprawomocnieniu się wyroku druzgocącego narrację Sosnowskiej – pani radna oraz przewodniczący Rady Miasta zachowają się honorowo i przeproszą publicznie redakcję oraz dziennikarza za bezpodstawne dyskredytowanie nas w oczach Czytelników i opinii publicznej? (red)

ZEZNANIA MAJĄTKOWE (1). Kierujący instytucjami wsparcia seniorów i dzieci zarabiają całkiem dobrze

Analizując najnowsze oświadczenia majątkowe najważniejszych urzędników i osób funkcyjnych w zabrzańskim samorządzie, na początek zaglądamy do zeznań dyrektorów trzech gminnych domów pomocy społecznej oraz dwóch placówek wspierających działania na niwie wsparcia społecznego w Zabrzu. Ich władza, kompetencje i uprawnienia nie są wielkie w porównaniu z innymi pracownikami kierownictwa samorządu, ale zakres odpowiedzialności znaczny, a pełniona funkcja niezwykle ważna. To na ich barkach spoczywa obowiązek sprawnego zarządzania miejscami, które potocznie są nazywane domami spokojnej starości, a także jednostkami opiekuńczymi dla dzieci. W dodatku są to stosunkowo duże placówki, a w nich należy zadbać nie tylko o wyżywienie, leki i właściwą opiekę nad pensjonariuszami, ale także o sprawne zarządzanie całym personelem oraz rozliczanie wszelkich wydatków i przeprowadzanie zakupów.

Co wynika z oświadczeń majątkowych dyrektorów tych zabrzańskich placówek? Ich roczne zarobki systematycznie pną się w górę, obecnie do

Praca (nie)społeczna

kwoty około 135–170 tysięcy złotych rocznie, więc zapewne niestraszna im inflacja pożerająca np. emerytury zabrzańskie i płace wielu innych.

Spośród trójki dyrektorów zabrzańskich DPS-ów w minionym roku na liderkę zarobków nieoczekiwanie wysunęła się szefowa placówki nr 2 – Małgorzata Drzewosieska. Zbiorcza suma przekraczająca 170 tys. zł robi wrażenie, aczkolwiek to prawdopodobnie jednorazowy „wyskok” wynikający z zainkasowania przewidzianej prawej nagrody jubileuszowej. Na drugim miejscu znalazła się szefowa DPS 1, której zarobki wyraźnie spadły w porównaniu z zeszłym rokiem. Krzywdy jednak nie ma, bo jako pracująca emerytka otrzymała dodatkowo świadczenie z ZUS.

A oto szczegółowe zestawienie stanu majątkowego szefów zabrzańskich DPS-ów i ośrodków wsparcia dzieci. Podane kwoty zarobków są brutto:

ALICJA BIEDULSKA (DPS 1, ul. Matejki 62) – w ciągu ubiegłego roku zarobiła 161,6 tys. zł (spadek o 11,6 tys. zł w porównaniu do roku wcześniejszego)

plus 119 tys. zł emerytury, co daje sumaryczne dochody w kwocie 280,6 tys. zł. Jej majątek stanowi dom o powierzchni 110 mkw. i wartości 500 tys. zł., działka 440 metrów kwadratowych (wyceniona na 40 tys. zł). Posiada też dwa samochody: nissana qashqai (2011) oraz toyotę rav4 (2022). Na koncie bankowym odłożyła 173 tys. zł (wzrost o 51 tys. zł) i 24,3 tys. euro. Dysponuje kartą kredytową z limitem 25 tys. zł, nie ma żadnych długów;

MAŁGORZATA DRZEWOSIESKA (DPS 2, ul. Jaskółcza 11) – jej roczne wynagrodzenie to 176,7 tys. zł (wzrost o 42,1 tys. zł ale wraz z nagrodą jubileuszową, której wysokości nie precyzuje). Posiada 50-metrowe mieszkanie oszacowane na 300 tys. zł. oraz dwie hondy jazz: 7-letnią i 15-letnią. Na bankowym koncie odłożyła 282 tys. zł oraz 826 euro. Nie ma zaciągniętych żadnych kredytów ani pożyczek;

ZENON CICHY (DPS 3, ul. Brysza 3) – jego całoroczny zarobek zamknął się sumą 135 tys. zł plus 10,8 tys. zł z umowy zlecenia. Posiada na własność aż trzy nieruchomości: 70-metrowy dom o war-

tości 350 tys. zł, 66-metrowe mieszkanie wycenione na 300 tys. zł, a także wartą 60 tys. zł działkę budowlaną o powierzchni 960 mkw. Na koncie bankowym odłożył 64,3 tys. zł (wzrost o 46,2 tys. zł) oraz 1,5 tys. euro. Jeździ 6-letnim suzuki s-cross. Nie ma żadnych długów;

MARTA WYPART-DANIEL (Środowiskowy Dom Samopomocy, ul. Andersa 34) – jej roczny zarobek wyniósł 150,9 tys. zł (wzrost o 27,7 tys. zł), pobierała także rentę rodzinną 19 tys. zł. Jej majątek stanowi dom 180 mkw. wart 600 tys. zł oraz 8-letni samochód suzuki s-cross, a także 145,2 tys. zł odłożone w banku. Ma do spłacenia kredyt mieszkaniowy – 22,7 tys. zł;

MAREK DZIEMBA (Centrum Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, ul. Jordana 2/11) – zarobił 135,5 tys. zł (wzrost o 6,4 tys. zł). Dysponuje domem 150 mkw. wartym 300 tys. zł oraz gruntem 31 mkw. wartym 20 tys. zł. Ma też dwa samochody: audi A4 (2011) oraz skodę fabię (2015). Spłaca kredyt hipoteczny w wysokości 6,5 tys. zł. (pej)

OMODA | JAECCOO

CITY CAR

Nowy salon marki



OMODA 5

Od 115.500 PLN



Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26

tel. 32 332 44 44

www.omoda.citycar.com.pl

Radny Borys Borówka podejrzewa nieczne intencje w sprawie przyszłości Kąpieliska Leśnego, ale władza odpiera zarzuty

Fakty i domniemanie

Spore poruszenie wywołał w ubiegłym tygodniu internetowy wpis radnego i kandydata na prezydenta miasta Borysa Borówki, który postawił publicznie tezę, iż władze miejskie mogą – przy okazji uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego - kuchennymi drzwiami wpuścić mieszkańców deweloperów na teren Kąpieliska Leśnego w Maciejowie. Tymczasowa prezydent Zabrza Ewa Weber kategorycznie zaprzeczyła tym supozycjom, tłumacząc, iż obszar ten był, jest i będzie przeznaczony wyłącznie na działalność sportową i rekreacyjną. Temat ten powrócił także podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta, podczas której uchwalono wspomniany plan dla terenów w okolicy ul. Mielżyńskiego oraz Srebrnej. – **Przecież ta uchwała jest podejmowana po to, by uniemożliwić tam budowanie w przyszłości czegośkolwiek, co zaburzyłoby ten zielony i rekreacyjny zakątek Zabrza – argumentował wiceprzewodniczący RM Grzegorz Lubowiecki. – Jeśli tak, to po co wpisaliście w tej uchwale przeznaczenie terenów pod zabudowę kubaturową!? – ripostował konsekwentnie radny Borówka.**

Wszystko zaczęło się od filmiku nagranych przez kandydata na prezydenta na terenie nieczynnego basenu Kąpieliska Leśnego. Przypomnijmy bowiem, że w tym roku po raz pierwszy od niepamiętnych czasów niecki basenowej nie napełniono w ogóle wodą na okres letni z uwagi na jej zły stan techniczny. Taką decyzję podjął MOSiR jeszcze pod rządami prezydent Agnieszki Rupniewskiej. To, co wówczas brzmiało dość kuriozalnie to fakt, iż część radnych obozu władzy przekonywała, że basen jest zamknięty wyłącznie na czas remontu. Rzecz w tym, że takiej inwestycji nie przewidziano w tegorocznym budżecie miasta, co w praktyce oznacza odkładanie tego wyzwanie na bliżej nieokreślony czas.

A co mówił Borówka na najnowszym nagraniu? – Kolejny szok i niedowierzanie, a rzad-

ko się myślę. Tutaj, na Kąpielisku Leśnym w Maciejowie ma powstać prawdopodobnie deweloperka. Nie zgadzam się z tym. A skąd to wiem? Po pierwsze na poprzedniej sesji Rady Miasta podjęto uchwałę, by zwiększyć na terenie miasta obszar pod zabudowę jedno- i wielorodzinną. Po drugie na kolejnej sesji ma być podjęta uchwała o ustanowieniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru, który będzie ułatwiał taką zabudowę. Moim zdaniem jest tam zrobiona taka specjalna furtka. I po trzecie zupełnie przypadkiem dowiedzieliśmy się na komisji oświaty, że ten kompleks, miałby zostać przeniesiony w sąsiedztwo Aguriusa na Koperniku i tam jakoś wkomponowany. Nie mam jednak pojęcia, jak zamierzają to zrobić – argumentował Borówka na nagraniu.



Weber: to nieprawda!

Temat poruszony przez radnego wywołał zaniepokojenie społeczne, więc nazajutrz odniosła się do niego tymczasowa prezydent Ewa Weber. „W mediach społecznościowych pojawiła się nieprawdziwa informacja dotycząca projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Srebrnej i Mielżyńskiego. Podkreślam stanowczo: projekt NIE DOPUSZCZA zabudowy mieszkaniowej, a tym bardziej tzw. „deweloperki”. Wyłączne przeznaczenie tego terenu, zgodnie z przygotowaną uchwałą to: rekreacja, sport, turystyka, las, zieleń urządzona i infrastruktura! Ta uchwała zabezpiecza tę część miasta przed jakimikolwiek próbami przeznaczenia jej na cele deweloperskie! Naszym celem było i jest jedno: umożliwić modernizację Kąpieliska Leśnego

i przywrócenie tego miejsca mieszkańcom – jako przestrzeni wypoczynku, rekreacji i sportu, a także kąpieliska. Plan wskazuje na możliwość zlokalizowania obiektów turystycznych – hoteli i pensjonatów, jako obiektów usługowych. Nie ma mowy o żadnych inwestycjach deweloperskich. Miasto planujemy odpowiedzialnie – z myślą o mieszkańcach, nie o interesie deweloperów. Po raz kolejny proszę – nie dawajcie wiary fake newsom! A w samym uzasadnieniu uchwały znajduje się zapis: „W planie nie wyznaczono terenów z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową...” – podkreślała Ewa Weber.

Wybudują tylko hotel...

Oczywistym było, że temat ze zdwojoną mocą wróci podczas zapowiadanej w nagraniu sesji Rady Miasta i tak się też stało. – Nie wiem, co się stało koledze Borówce, że tak okłamał mieszkańców w tej sprawie twierdząc, że kąpielisko zniknie, a pojawią się deweloperzy z mieszkaniami? Przecież w polityce powinniśmy się posługiwać faktami, a nie językiem domysłów. Kiedy biorę tę uchwałę do ręki i złączony plan, to jest tu czarno na białym napisane: usługi sportu i rekreacji, turystyki, lasu, drogi dojazdowe, ścieżki pieszo-rowerowe. A jeśli jest opisana funkcja zamieszkania zbiorowego, to przecież dotyczy to wyłącznie usług turystycznych, czyli chodzi po prostu o hotel. Żadne osiedle tam nie powstanie, bo teren jest niezwykły i służy mieszkańcom od 89 lat – podkreślał radny Dariusz Walerjański.

– Teren kąpieliska formalnie należy do spółki MOSiR, która jest w tarapatach finansowych. A mamy tam także prężnie rozwijający się klub jeździecki. Jedyną gwarancją dla tego obszaru jest właśnie plan zagospodarowania przestrzennego nadający walor usług spor-

towych i rekreacyjnych. I ta uchwała ma uchronić ten teren przed deweloperami, gdyby MOSiR upadł i wszedł syndyk, albo zmieniła się władza. Tam nie powstaną ani hale magazynowe ani osiedle domków – zapewniał radny Lubowiecki.

„Gotowanie żaby”?

Borys Borówka nie dał się jednak przekonać. – Jasne jest, że żadna władza nie zaryzykowałaby formalnego wpisania deweloperki do nagłówka tej uchwały, bo zaraz powstałby konflikt społeczny. Ale dobrze wiemy, jak duże jest parcie tego biznesu. W mieście 6 tysięcy osób czeka na swoje lokum, problem tylko w tym, że zwykłych mieszkańców nie stać na takie kosztowne nieruchomości. Gdyby faktycznie było tak, że głównym zamierzeniem władzy jest gruntowny remont basenu, to od początku byście o tym mówili głośno i otwarcie, bo tym zyskalibyście sympatię mieszkańców. A nic takiego się nie pojawiło w waszym przekazie. Zareagowaliście dopiero na mój komentarz. To jest bardzo poważna poszlaka – wskazał Borówka.

Jak jednak podkreślił, clou problemu polega na tym, że plan zagospodarowania przestrzennego dopuszcza zabudowę kubaturową i obiekty sportowe. – To oznacza, że nikt nie będzie protestował przeciwko budynkom jako takim. A do jazdy, uzbrojenie terenu i infrastruktura techniczna też jest w planie zapisana. Czyli będzie się przyzwyczajając opinii publicznej, że coś się tam będzie budować, znikną działki, pojawią się inwestycje, teren zyska na atrakcyjności i wartości. A w kolejnym kroku się dowiemy, że skoro to wszystko już powstało, to wzniesienie zabudowy mieszkaniowej staje się logiczne i uzasadnione. I na końcu poprawi się i znowelizuje dzisiejszą uchwałę, uzupełniając symbolikę i przeznaczenie tych terenów. Zwłaszcza, jeśli faktycznie MOSiR zostanie postawiony w stan likwidacji i będzie trzeba odzyskiwać jego majątek. Taka jest moja teza i będę jej uparcie bronił – oświadczył Borówka.

W imieniu władz miejskich głos zabrał sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk, który zapewnił, iż przygotowanie nowego planu zagospodarowania przestrzennego odbyło się z poszanowaniem wszelkich przepisów i zasad. Przeprowadzono konsultacje społeczne z wyłożeniem tegoż planu, nikt nie zgłosił zastrzeżeń do niego, zaś rada dzielnicy Maciejów wręcz pozytywnie zapoiniowała kierunek działania gminy w tym zakresie.

W decydującym głosowaniu, za podjęciem uchwały opowiedziało się aż 19 radnych, 3 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. (pej)

OGŁOSZENIA

ZAPRASZAMY

Na bezpłatne badanie USG piersi finansowane z budżetu miasta Zabrze

- skierowane do kobiet w wieku 20-44 lat, mieszanek ZABRZA
- program obejmuje kobiety, które w ciągu ostatniego roku nie brały udziału w poprzedniej edycji akcji,
- każda pacjentka otrzyma zdjęcie z opisem, zaleceniami oraz informacje o profilaktyce nowotworu piersi

Rejestracja rozpoczyna się 15 maja 2025 r. Zapisy pod numerem: +48 698 234 298
Od poniedziałku do piątku, w godz. 9:00-17:00, ul. Jana Łaskiego 3, Zabrze-Pawłów

Wykonujemy także inne badania ultrasonograficzne dla dzieci i dorosłych jak: usg jamy brzusznej, tarczycy, śliniane, płuc, piersi, tkanek miękkich, powłok brzusznych, serca, bioderek i ciemniączek niemowląt, stawów, Doppler



USG-CUD.PL

Plastycy nieprofesjonalni, zrzeszeni w Grupie 18-Obsydian, wielokrotnie korzystali z sali wystawowej filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze-Biskupicach. Nie jest zatem zaskoczeniem, że to właśnie w tym miejscu zorganizowali podsumowanie swego 69. sezonu artystycznego. Oprócz okazjonalnego spotkania odśleli mini wystawę poświęconą tej dzielnicy pod tytułem *Vivat Biskupice*.

Ten rejon miasta ma najstarszy rodowód spośród wszystkich zabrzańskich dzielnic. Ślady osadnictwa prehistorycznego odnalezione w łachach piasku nad Bytomką sięgają epoki kamiennej! Okolica ta wzmiankowana jest w bulli papieża z 1155 roku oraz w dokumencie księcia opolskiego Kazimierza I z 1222 roku. Wieś Biskupice jako własność biskupów wrocławskich (stąd nazwa) została wymieniona natomiast w dokumencie z 1243 roku. Istnienie parafii potwierdzone zostało w wykazie świętopietrza z 1326 roku, mimo iż pleban od św. Jana nic nie zapłacił...

Historia zaś galerii bibliotecznej to dosłownie historia ratusza Biskupic, który otwarto w 1925 roku. Projektantem budynku był Hugo Becker, autor również łaźni i cechowni kopalni Jadwiga, czy przebudowy restauracji na kościół Ducha Św. na Zandce. Od początku budynek pełnił wiele funkcji: na parterze były biura, kasa, potem urząd zdrowia, a na I piętrze sala obrad, urząd stanu cywilnego, mieszkania i właśnie biblioteka. Dziś zajmuje ona ówczesną salę obrad z zachowanymi wspianymi witrażami. Mała galeria to boczne pomieszczenie, niedawno zresztą wyremontowane, z zabudowanym i oszklonym balkonem.

Malarze nieprofesjonalni podsumowali sezon, a teraz przed nimi jubileusz

Vivat Obsydian



Vivat Biskupice to nie jedyna czynna przez całe wakacje wystawa Obsydianu. Druga i w dodatku większa, wpleciona w międzynarodowy cykl wystawienniczy, otwarta została w czerwcu w filii nr 18 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej w dzielnicy Halemba. Ekspozycja *Angelus. Pod skrzydłami naiwnej intuicji* inspirowana jest kultowym filmem Lecha Majewskiego *Angelus* o słynnym zespole malarzy amatorów – Grupie Janowskiej. Teraz

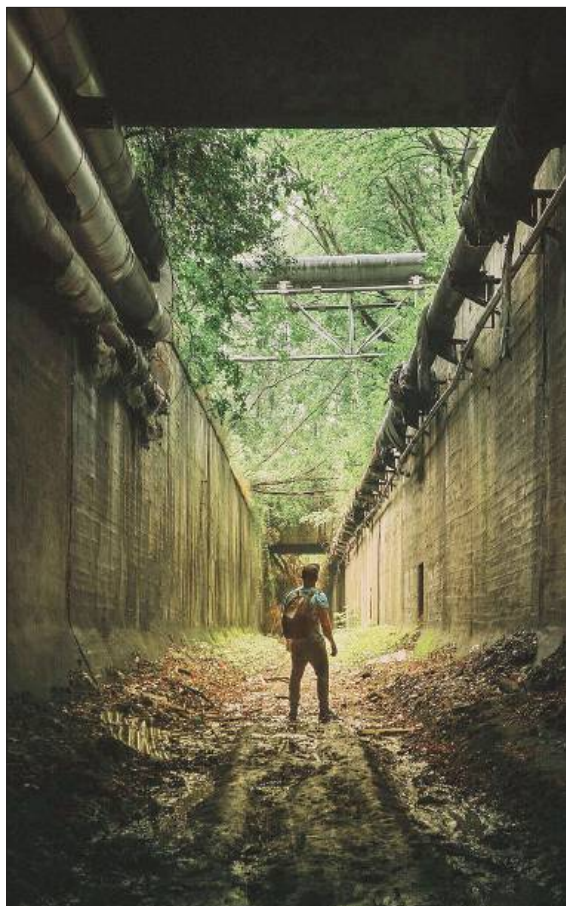
malarze naiwni z Obsydianu na jego bazie stworzyli impresję, bądź przelali na płótno „po swojemu” wizje innych malarzy utrwalone na filmie bądź na swoją modłę przerobili poszczególne klatki z ruchomej kliszy. Historia i sztuka tym samym zataczyły koło... Wystawa czynna była pierwotnie (jesienią ubiegłego roku) w Instytucie Polskim w Bratysławie, a potem podziwiać ją można było w holu zabrzańskiego Domu Muzyki i Tańca (Zabrze, ul. de Gaulle`a 17).

Grupa 18-Obsydian w tym sezonie miała także zbiorowe czy indywidualne wystawy również w kilku innych miastach, w tym w Gliwicach czy Piekarach Śląskich. Odbyła także warsztaty artystyczne w plenerze, w tym w Miejskim Ogrodzie Botanicznym, czy na początku czerwca na cmentarzu żydowskim w Zabrze. Ze szkiców i prac powstałych w tych miejscach planowana jest jedna z kolejnych wystaw, ale to już w jubileuszowym 70. sezonie artystycznym. Oj, będzie się działo! (laz)

W Szybie Maciej: fotograficzna pasja zrodzona z ruin

Postindustrialne złoto

Mrok to powrót w przeszłość, a światłość to krok ku przyszłości – tak tłumaczy tytuł swej wystawy w Szybie Maciej Adam Rostecki. Specjalizuje się w zdjęciach poprzemysłowych. Dokumentuje zmieniający się Śląsk, zatrzymuje w kadrze to, co wprawdzie przemija, ale jeszcze żyje echem przeszłości – przestrzenie, gdzie cień spotyka się z blaskiem. Fotografuje kopalnie, opustoszałe hale, zapomniane zakłady, przemysłowe serce regionu, które jego zdaniem bije jeszcze właśnie (i tylko) na fotografiach.



Industrialne pejzaże, architektura minionych dekad, surowość form i melancholia przestrzeni to jego praca i pasja od lat. Jest specjalistą mobilnego centrum digitalizacji w Regionalnym Instytucie Kultury im. Wojciecha Korfańskiego (Katowice, ul. Teatralna 4). Na prywatne potrzeby kupił kilka lat temu śred-

niej klasy sprzęt, bo znajomy fotograf powiedział mu, że dobre zdjęcie można zrobić właściwie byle czym. Jak się okazało to nie była do końca prawda, bo ważne są takie sprawy, jak choćby oświetlenie. I dlatego w plener udaje się zawsze przed wschodem słońca, bo najlepsze plastycznie kadry są o poranku podczas tzw. złotej godziny. Po wykonanej sesji najlepsze zdjęcie edytuje (obrabia) w swoim stylu, czyli dodaje kapkę magii (twierdzi, że tym samym oddaje fotografii kawałek siebie). I to zajmuje mu nawet godzinę.

Zdjęcia upowszechnia na wystawach – takich właśnie jak *Między mrokiem a światłem* czynnej jeszcze do 20 lipca w Szybie Maciej przy ul. Srebrnej w Zabrze – oraz w Internecie. By zabytki pozostały w stanie nienaruszonym nie podaje lokalizacji niektórych zdjęć. Wie jak modny stał się urbex, czyli zwiedzanie ruin i opuszczonych obiektów, prowadzące ostatnimi czasy do ich dalszej dewastacji.

A w ogóle to zamiłowanie do architektury i klimatu przemysłu wyniósł z domu. Jego tata pracował do emerytury w kopalni Julian w rodzinnych Piekarach Śląskich. Adam Rostecki był w tym zakładzie za młodu oraz niedawno z grupą fotografów na specjalnym

zwiedzaniu na moment przed jej zamknięciem. – *To były dla mnie ogromne emocje. Kiedyś to miejsce tętniło życiem, a gdy zobaczyłem je po tylu latach, było po prostu wymarłe – wspomina fotograf. – W miejscach przemysłowych kilkanaście lat temu pracowało mnóstwo ludzi. Gdy wchodzi się na teren takiego obiektu, ta atmosfera jest jeszcze odczuwalna. Dlatego czasem mówię o sobie, że jestem archiwistą.*

Oprócz zabytków lubi też nowoczesną architekturę oraz mroki przyrody i w ogóle inne spojrzenie na świat. Bywa, że eksperymentuje, choć tylko po to by oddać specyficzny, duchowy klimat zapisywany obiektywem. Szuka przede wszystkim miejsc opuszczonych, takich które kiedyś były często odwiedzane, a teraz na pierwszy rzut oka odstrasza. Jego celem jest pokazanie obiektów, które kiedyś mogły po prostu zniknąć. Niektóre miejscówki szuka przez grupy o tematyce urbeksowej, a na niektóre trafia sam, dzięki opowieściom przypadkowych osób. Skarbnicą wiedzy są dla niego osoby starsze, które pamiętają o miejscach zapomnianych i już niefunkcjonujących. Dzięki nim trafił na „dziki cmentarz” w Wielowsi, czy też stary tunel piaskowy w Zabrze (na zdjęciu). Do jego ulubionych miejsc należą także elektrociepłownia w Szombierkach, wieża ciśnienia dawnej Huty Uthemannna w Katowicach-Szopienicach oraz kilka stanowisk w Rudzie Śląskiej oraz właśnie w Zabrze. (jak)

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

WYSTAWA: *Karykatura Ślązaka i Ślązaczki* – najlepsze prace konkursowe imprezy organizowanej cyklicznie przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 3 (w tym roku bohaterami dzieł byli znani nauczyciele i pedagodzy).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnice, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnicztwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

18 lipca (godz. 12-19) – piknik Dzień Bezpieczeństwa: zwiedzanie Sztolni, pokaz pierwszej pomocy, zajęcia w akademii bezpieczeństwa, prezentacja wozów bojowych, miasteczko ruchu drogowego, symulator zdarzeń (w tym dachowania auta), dmuchańce, strefa małego strażaka i żołnierza, foodtrucki i strefa relaksu. Część atrakcji będzie dostępna w przyległym Parku Techniki Wojskowej oraz w Strefie Carnall przy ul. Wolności 408.

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1,1 km łodziami. Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnicztwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim. Specjalna strefa dla dzieci młodzieży łącząca zabawę z edukacją – Park 12C.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

10, 17 i 31 lipca (godz. 10-12) – wakacyjne pogotowie animacyjne: gry, zabawy, spacer, zajęcia plastyczne i sportowe oraz rozwijające pamięć; 14-16 lipca (godz. 9-14) – letnie warsztaty teatralne (dla dzieci od lat 8).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

11 lipca (godz. 19) – chillout (co piątkowy wieczór przy muzyce i grillu); 12 lipca (godz. 19) – Letnia Scena: Łukasz Sobczak (rock, blues).

WYSTAWA: *Między mrokiem, a światłem* (fotografie Adama Rosteckiego – szczegóły na str. 9).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórnich obiektów. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93



12 lipca (godz. 19) – Coctail Bar (koncert): Ada Wiskulska (na zdjęciu) oraz Mateusz Wiskulski.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądź. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (stała ekspozycja multimedialna); *Wojna. Miasto i ludzie. Obszar dzisiejszej Rudy Śląskiej w czasie II wojny światowej*.

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śląska, ul. Zajęcza 42
tel. 608 276-983

WYSTAWA: pomniki, wyposażenie wnętrz mieszkań i biur, przedmioty domowego użytku, dzieła sztuki, plakaty, materiały agitacyjne, pojazdy. Ekspozycje prezentowane są tematycznie: park pomników, kapsuła czasu, motoryzacja, wydawnictwa. Specjalne oferty zwiedzania dla szkół.

Czynna od środy do niedzieli (godz. 10-18), w niedzielę w cenie biletu zwiedzanie z przewodnikiem.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnicztwa Węglowego oraz na określone godziny.

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33

13 i 20 lipca (godz. 11.30) – joga, a po niej blok taneczny; 13 lipca (godz. 16) – koncert orkiestry dętej Muzeum Górnicztwa Węglowego pod dyktando Henryka Mandrysa.



MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

21-25 lipca (godz. 9.30-14.30) – *MOKostrada do gwiazd* – warsztaty taneczne ze stylów z różnych zakątków świata, od tańca klasycznego, przez hip-hop po taniec użytkowy i tik-tokowe trendy, które zostaną zakończone pokazem finałowym.

WYSTAWA: *Wspólny fundament* (prace dyplomowe uczniów zabrzańskiego Liceum Plastycznego, kalejdoskop technik związanych z tematyką specjalizacji od tradycyjnych dzieł przez studia rysunkowe, prace malarskie, studia rysunkowe, projekty związane z rzeźbą, designem i projektowaniem przestrzeni po sztukę wizualną bazującą na obrazie cyfrowym).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Vivat Biskupice* (szczegóły na str. 9).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

12 lipca (godz. 11-13) – *Ogród śniadaniowy*: wystawa modeli z zapalek Janusza Urbańskiego oraz malarstwa Grażyny Omelko, Baśniogród (animacje, kolorowe warkoczyki i tatuaże), gra plenerowa i zagadki logiczne, pokaz radiowozu, porady dotyczące bezpieczeństwa, zabawy z językiem angielskim, kącik gier plenerowych, malowanie twarzy, sekrety z życia pszczół, porady dotyczące profilaktyki zdrowia, pomiary glukozy i ciśnienia, masaże relaksacyjne, animacje dla dzieci, warsztaty ogrodnicze, tworzenie biżuterii, szydełkowanie, joga na trawie, kącik literacki, pokaz capoiery, porady kosmetyczne, warsztaty teatralne, a na zakończenie (godz. 13) koncert orkiestry dętej KWK Pokój.

WIEŻA CIŚNIENI
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).



STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86



19 lipca (godz. 18) – *Kosmosmuz*: koncert zespołu Meczyje (folk i blues na dwa akordeony i perkusję).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 19
Zabrze, ul. Sobieskiego 31
tel. 32 271-30-80

10 i 15 lipca (godz. 11) – *Morskie klimaty* (warsztaty plastyczne dla dzieci); 14-17 lipca (godz. 11) – *NextGen Camp* (warsztaty dla młodzieży w wieku 14-16 lat na bazie klocków lego, wyprawy do escape roomu, gry terenowej, warsztatów w Miejskim Ogrodzie Botanicznym i gier planszowych).

DOK BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 274-73-38

1-31 lipca (godz. 16) – *Lato w DOK*: warsztaty artystyczne, mecze tenisa stołowego, gry planszowe, zajęcia w przy-DOKowym ogródku.

DOK GRZYBOWICE
Zabrze, ul. Badestinusa 60,
tel. 32 273-82-58

10 lipca (godz. 17) – *Letnia Akademia Szachowa* dla dzieci i młodzieży; 11-12 lipca (godz. 20) – nocny turniej w szachach błyskawicznych dla dorosłych.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Spacer po hucie

Muzeum Miejskie rozpoczyna kolejny letni cykl spacerów historycznych po Zabrzu. Inauguracja już w sobotę 19 lipca, ale chętni do wzięcia w nim udziału muszą o nim myśleć już teraz, bo ilość uczestników jest ograniczona i konieczne są zapisy. Warto zatem przedrzeć zarezerwować sobie miejsce (impreza jest bezpłatna) a najszybciej można to zrobić dzwoniąc pod nr 506 557-904. Już na miejscu zbiórki o godz. 9, każdy z uczestników otrzyma bilet z epoki.

Trzygodzinny spacer zaplanowano po w ścisłym centrum Zabrza, po terenie, na którym na przełomie XIX/XX wieku, powstała zabudowa socjalna Donnersmarckhütte, a więc

późniejsza Huta Zabrze. „Między innymi przyjrzymy się budynkom wzniesionym dla pracowników i ich rodzin, zajrzemy do byłego hotelu robotniczego oraz szpitala im. Królowej Luizy (obecnie Szpital Specjalistyczny). Po prze-

kroczeniu ulicy Mikulczyckiej, wkroczymy na teren Parku Hutniczego, gdzie w otoczeniu przyrody, poznamy historię tego miejsca. Następnie przejdziemy przez teren byłej huty. Powstały tu nowe obiekty, a znaczną część, na nowo przejęła przyroda. Spacer zakończymy w jednym z najstarszych budynków, obecnie siedzibie wydziału budowy maszyn Huty Zabrze” – zachęca Muzeum Miejskie. (jak)



na ekranach HITY TYGODNIA

11 lipca (piątek), godz. 20.05

**Zawsze z Wami chciałbym być.
30 lat Ich Troje**

TVP 2

koncert

Jubileusz 30-lecia zespołu Ich Troje, podczas którego z Michałem Wiśniewskim i Jackiem Łągwą na scenę Opery Leśnej w Sopocie powrócą uwielbiane hity.



12 lipca (sobota), godz. 22.10 **Skyscraper: Drapacz chmur** film kryminalny polsat



Specjalista ds. bezpieczeństwa wieżowców musi stawić czoła przestępcom, którzy przejęli najwyższy budynek w Hong Kongu i uprowadzili jego rodzinę. „The Pearl” to 225-piętrowy drapacz chmur. Niedawno wybudowany jest najwyższym wieżowcem na świecie. Kiedy wybuchają pożar, Will Sawyer zostaje oskarżony o to, że budynek zajął się ogniem. Sawyer to ekspert ds. bezpieczeństwa, który musi udowodnić, że nie dopuścił się żadnych uchybień i z pożarem nie ma nic wspólnego. Prędko okazuje się, że „The Pearl” zostało przejęte przez terrorystów, w ręce których trafiła rodzina Sawyera. Ale Sawyer to również były agent FBI i wojenny weteran. Jak z całej sytuacji wybrnie bohater? Z pewnością nie będzie to łatwe - jako weteran jest niepełnosprawny...

13 lipca (niedziela), godz. 22.25 **Żona na niby** komedia polsat

Danny Maccabee jest chirurgiem plastycznym, który nie ma szczęścia w miłości. Pewnego dnia jednak spotyka zjawiskową kobietę (Brooklyn Decker), w której od razu się zakochuje. Aby ją uwieść, ucieka się do małego kłamstwa. Kiedy wymyka się ono spod kontroli, mężczyzna namawia swoją asystentkę Katherine do udziału w farsie. Kobieta ma udawać „prawie już była” żonę Danny'ego. W intrydze biorą udział również jej dzieci. Zbieg przypadków sprawia, że nagle wszyscy lądują razem na Hawajach. Przyjdzie im tam spędzić weekend, którego na pewno żadne z nich nigdy nie zapomni. Pełne humoru dialogi, ciekawa intryga, kuszące oko widoki Hawajów i gwiazdorska obsada to największe atuty filmu w reżyserii Dennisa Dugana.



REKLAMA

Pomagamy wrócić do świata dźwięków

Zapraszamy na bezpłatne
badania słuchu w dniach
14-30 lipca w godz. 8.30-16.30

Zabrze

ul. 3-go Maja 1

☎ 32 370 16 51



*Testy słuchu nie stanowią diagnozy medycznej w rozumieniu ustawy z dnia 15.04.2011 r.
Adresy wszystkich salonów GEERS Dobry Słuch w Polsce dostępne na stronie: <https://sklepy.geers.pl>

Geers

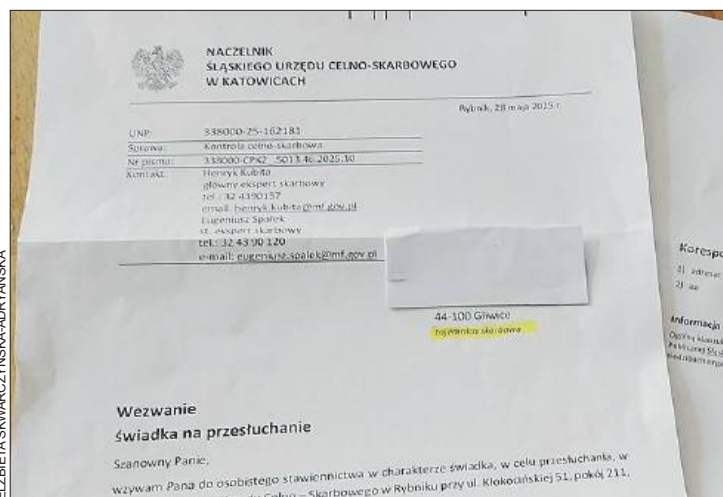
Dlaczego tajemnica danych osobowych obowiązuje odbiorcę mylnie skierowanej korespondencji, a jej nadawcę już nie?

Dane ściśle... jawne

Rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO) obowiązuje w Polsce od 2018 roku. Zdarzające się (szczęśliwie rzadko) masowe „wycieki” z różnych firm i instytucji mogą być groźne w skutkach i nie bez powodu bulwersują opinię publiczną. Zdarza się jednak, że poufne informacje, przeznaczone dla innych osób (na skutek błędu urzędników), trafiają do nas drogą e-mailową czy tradycyjną pocztą. Ich nadawców chroni zamieszczana obywatelom na końcu pism informacja o zakazie ujawniania ich treści, ale poszkodowane osoby mogą co najwyżej spodziewać się przeprosin od winnych.

Niespełna miesiąc temu w artykule *Czyje te pieniądze?* (GŁOS nr 24) opisywaliśmy perypetie starszego zabrzaniina, który nie mogąc telefonicznie dowiedzieć się, czy przesłana przekazem pocztowym na jego adres nadpłata podatku PIT należy się jemu, czy zameldowanemu pod tym samym adresem, bawiącemu czasowo za granicą, jego bratankowi o tym samym imieniu i nazwisku, interweniował w tej sprawie w naszej redakcji. Ostatecznie odebrał pieniądze, a nam udało się ustalić, że faktycznie to on był adresatem. Po opisaniu przez nas tego zdarzenia biuro rzecznika prasowego Izby Administracji Skarbowej w Katowicach – na sugestię, by przesyłki adresować dodatkowo drugim imieniem – poradziło, by korzystać z konta e-urząd, a w zeznaniach podatkowych podawać numer konta bankowego, bo takie adresowanie nie jest praktykowane i nie rozwiązuje problemu, gdyż... nie wszyscy posiadają drugie imię.

REKLAMA



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

(Nie) rzadki przypadek

Po naszej publikacji skontaktowali się z nami inni Czytelnicy, którzy sami doświadczali podobnych sytuacji. Okazało się, że nadawanie dzieciom tych samych imion, jakie noszą ich ojcowie czy matki, oczywiście nie jest odosobnione. I dopóki mieszkają czy zameldowani są pod tym samym adresem – z powodów, które podaliśmy wcześniej – zdarzają się pomyłki.

Tymczasem już kilka dni później, bohater artykułu *Czyje te pieniądze?*, myśląc że i kolejna przesyłka skierowana jest do niego, odebrał i pokwitował polecony, nadany ze Śląskiego Urzędu Celno-Skarbowego. – *Na kopercie była adnotacja małym drukiem „tajemnica skarbową”, której nawet nie zauważyłem. Dopiero po otwarciu listu zorientowałem się, że chyba nie jest on do mnie – wspomina. – Było tam wezwanie w charakterze świadka na przesłuchanie związane z kontrolą skarbową w firmie, której nazwa nic mi nie mówiła, a obok dane osobowe wraz z adresem również nieznanego mi jej właściciela. Oczywiście na końcu zamieszczono klauzulę o przetwarzaniu danych osobowych – wzdycha zabrzaniin.*

– *Zadzwoniłem do bratanka. Nie był zadowolony, bo musiał wyjaśnić nadawcy, że nie on odebrał korespondencję i w żaden sposób nie zdąży stawić się w urzędzie w wyznaczonym terminie.*

Ponownie skontaktowaliśmy się z rzecznikiem Krajowej Administracji Skarbowej, pytając czy i kiedy instytucja ta wprowadzi zmiany, które uszczelnia system poufnej korespondencji tak, by nie trafiała ona do osób niepowołanych? Z początkiem lipca nadeszła informacja o przekazaniu tematu „odpowiedniej komórce”, w celu wyeliminowania problemu, wraz z uwagą, że choć opisane sytuacje są rzadkie, zdaniem rzeczownika mogą wystąpić nawet, gdy w polu adresowym podane są oba imiona adresata.

Winne RODO?

W piśmie podpisanym przez katowickiego rzecznika administracji skarbowej – Michała Kasprzaka czytamy, że w przeszłości, by uniknąć wątpliwości co do tożsamości odbiorcy urzędy skarbowe umieszczały na kopertach numer pesel adresata. Jednak rozwiązanie takie zarzucono, jako niezgodne z RODO, ponieważ naruszało zasadę minimalizacji danych. Wyjaśniając podstawy praw-

ne doręczania i skuteczność doręczeń Kasprzak tłumaczy: *Organy podatkowe w głównej mierze opierają swoje postępowania na Ordynacji Podatkowej oraz Kodeksie Postępowania Administracyjnego. Obie ustawy zawierają precyzyjne przepisy regulujące zarówno elementy składowe wezwań, decyzji i postanowień (w tym oznaczenie strony), jak i tryb oraz zasady ich doręczania. Szczegółowo wskazują m.in. sposób i miejsce doręczenia pism osobom fizycznym, a także procedury postępowania w przypadku nieobecności adresata. Jeśli doręczyciel nie zastanie adresata, korespondencję może odebrać w jego imieniu m.in. dorosły domownik. Jak rozumiemy, taka sytuacja miała miejsce w opisanym przez Panią przypadku. Ten sposób doręczenia jest uznawany za skuteczny (to najbardziej denerwuje Czytelników, którzy twierdzą, że nie odbieraliby podobnych przesyłek bez wyraźnej woli właściwego adresata – dop. red.). Trzeba również pamiętać, że przepisy nakładają na organy podatkowe doręcza pisma na adres do doręczeń elektronicznych (...), a jeśli nie ma takiej możliwości, tzn. podatnik nie wyraził zgody na e-korespondencję, to przez operatora (Pocztę Polską) w ramach publicznej usługi hybrydowej. W ramach tej usługi to poczta drukuje i doręcza przesyłkę, co wyklucza z kolei możliwość dopisania przez pracownika Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) np. drugiego imienia na kopercie.*

Receptą na uniknięcie podobnych pomyłek w przyszłości, jest zdaniem rzeczownika wyrażenie przez klienta KAS zgody na elektroniczne doręczanie pism, co można zrobić

za pośrednictwem e-Urzędu Skarbowego na stronie podatki.gov.pl lub korzystając ze strony gov.pl/web/e-doręczenia. – *Dzięki temu, niezależnie od lokalizacji, klient otrzyma powiadomienie sms-em lub e-mailem o nowym piśmie, a jego treść będzie dostępna po zalogowaniu do e-Urzędu Skarbowego – zachęca.*

Dzień po przekazaniu tych wyjaśnień naszemu Czytelnikowi, na jego adres nadszedł kolejny list z KAS. Tym razem odręcznie wpisano na kopercie oba imiona adresata, którym był ponownie jego bratank. W porozumieniu z nim mężczyzna udał się na pocztę i ku swojemu zdziwieniu (mimo iż wylegitymował się dowodem osobistym, w którym czarno na białym widniało inne drugie imię, a w odróżnieniu od doręczeń „domowych” urzędnicy w okienkach wydają takie przesyłki jedynie właściwemu adresatowi lub osobie przez niego upoważnionej) bez problemu otrzymał list i pokwitował jego odbiór. W tym przypadku, choć urzędniczka na pocztę wydała mu list prawdopodobnie przez nieuwagę, żadnej szkody nie było. Jednak nie wszystkie rodziny żyją w zgodzie. A w przypadku nie doręczonego właściwie a obwarowanego terminem pisma procesowego, czy ważnego poleconego z innego urzędu, sprawy mogłyby naprawdę się skomplikować. Czytelnicy zwracają uwagę, że przepisy o zachowaniu tajemnicy danych osobowych (w pewnych przypadkach zbyt restrykcyjne, w innych z kolei zbyt liberalne) wymagają chyba nowelizacji. Nie godzą się też z tym, by całą odpowiedzialnością za dalszy los niewłaściwie adresowanych, czy przekazanych przesyłek obarczać jedynie ich odbiorców.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

NIERUCHOMOŚCI

SKUP NIERUCHOMOŚCI: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznanymi współwłaścicielami i inne problemy prawne. 736-083-054

WYNAJME pomieszczenia na gabinety lekarskie woj. opolskie nr tel. 508 672 539

Do wynajęcia pokój 30 mkw. centrum Zabrze. 511-973-142

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wani. 32/384-91-98, 501-707-632

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

REMONT łazienki. Tel. 507055024

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

GŁOS
ZABRZA I RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelnym@gloszabrze.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrze.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrze.pl

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrze.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrze.pl
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrze.pl
czynne: pon. 10-17
wt.-pt. godz. 10-16
Druk: Polskapiresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

Ogłaszaj się w Głosie: 690 683 103, aneta@gloszabrze.pl

Chcesz zwrócić znaną kartę kredytową lub portfel z gotówką? Nie licz na zabrzańską policję... Znalezione nie kradzione

Policja zabrzańska w ogóle nie jest zainteresowana zabezpieczeniem znalezionych kart kredytowych czy debetowych, bez nawet próby zweryfikowania czy nośnik nie został np. skradziony ani jak duża suma jest zdeponowana na koncie bankowym z nią powiązanym. Podobnie nie zamierza interesować się portfelem z gotówką przyniesionym przez uczciwego znalazcę i oczekuje, że osoba w ogóle nie zainteresowana sprawą będzie pielgrzymować po mieście i odwozić wartościowy przedmiot do urzędu miejskiego, a dokładnie do biura rzeczy znalezionych. Wyjątek stanowi sytuacja, gdyby ktoś przyniósł do komisariatu przysłowiową „walizkę pieniędzy”. Takie są ustalenia dziennikarza GŁOSu, który sto metrów od komisariatu policji w Rokitnicy znalazł kartę debetową i jako osoba prywatna próbował oddać ją mundurowym. Został odesłany z kwitkiem od okienka przez dyżurnego bez weryfikowania czegokolwiek.

24 czerwca po południu nasz dziennikarz znalazł kartę debetową ING Banku Śląskiego tuż obok bankomatu przy ul. Krakowskiej, w sąsiedztwie komisariatu V policji w Zabrze-Rokitnicy. Na plastiku widoczne były nie tylko dane personalne właściciela, ale wszystkie inne pozwalające np. dokonywać transakcje w internecie. Reporter natychmiast zgłosił sprawę stróżom prawa. Nie przedstawił się jednak z funkcji, lecz po pro-

stu chciał przekazać wartościowe znalezisko. Dyżurny jednak daleki był od uznania dla uczciwego znalazcy i zaczął piętrzyć problemy. – *Ale co ja mam zrobić z tą kartą? Na jej odwrocie znajduje się informacja, gdzie należy zgłosić znalezienie karty* – oświadczył. Nie chciał przyjąć do wiadomości, że takiej adnotacji na karcie nie ma. Wyraźnie zirytowany wziął w końcu kartę do ręki i stwierdził, że... wyjątkowo faktycznie takiej informacji nie ma. – *To proszę oddać ją w banku* – oświadczył tonem nie znośnym sprzeciwu. Nie interesowało go, że przecież w dzielnicy nie ma placówki ING.

A czym się różni znaleziona karta z gotówką od znalezionego portfela z gotówką? – dociekał zaskoczony dziennikarz. Pamiętał bowiem wydarzenia sprzed roku, gdy po znalezieniu portfela z gotówką w Katowicach, spotkał się z pełnym zrozumieniem i zabezpieczeniem znaleziska przez tamtejszych stróżów prawa. – *Portfel oddaje się do biura rzeczy znalezionych* – oświadczył krótko stróż prawa i zakończył rozmowę.

O komentarz do sprawy zwróciliśmy się do rzecznika prasowego zabrzańskiej komendy. – *Policja działa na podstawie przepisów prawa, które nie nakładają obowiązku przejęcia każdego znalezionego przedmiotu przyniesionego na komisariat w depozyt. Zachowanie tego dyżurnego komisariatu było prawidłowe, ponieważ przepisy prawa nie pozwalają mu na przejęcie w depozyt karty płatniczej. Znalezienie jej nie jest sytuacją, którą można zaliczyć jako „niepokojące zajście”. Apele policji, by walczyć ze znieczulicą społeczną i reagować dotyczą przede wszystkim zdarzeń, gdzie wiemy lub jesteśmy świadkami tego, że dochodzi do przestępstwa, zagrożone jest mienie, życie ludzkie lub zdrowie, ale pomimo pełnej świadomości nie reagujemy, ponieważ nie chcemy robić sobie problemów* – wyjaśnia Sebastian Bijok. Jak dodał, zabezpiecza się tylko takie przedmioty wartościowe, które są związane z prowadzonymi postępowaniami. – *Znaleziona gotówka może jednak zostać dostarczona do jednostki policji, co regulują odpowiednie przepisy* – przyznał jednocześnie.

A skąd przekonanie dyżurnego policji, iż znalazca cennego przedmiotu rzuci wszystko i będzie mieć czas oraz sposobność, by jeździć po całym mieście w nie swojej sprawie? – *W Polsce funkcjonuje akt prawny, który wprost reguluje kwestię obowiązków przy znalezieniu cudzej rzeczy. Jest to Ustawa z dnia 20 lutego 2015 roku o rzeczach znalezionych. Opisuje ona, jakie są obowiązki i prawa znalazcy oraz przechowującego* – wskazuje nieco wymijająco rzecznik policji.

Jednocześnie wyraźnie uniknął odpowiedzi na pytanie, jak komendant miejski policji w Zabrze postrzega taką praktykę podwładnych, czy ją zalecał lub czy stanowi może ona naruszenie obowiązków służbowych dyżurnego? – *Stanowisko komendanta w kwestii sposobu pełnienia służby przez policjantów jest jednoznaczne. Policjanci zawsze powinni działać zgodnie z przepisami prawa* – oświadczył Bijok.

Jego zdaniem znalazca czyjejś karty może od ręki zadbać o interesy właściciela plastiku i wykluczyć ryzyko kradzieży środków. Wystarczy zadzwonić na infolinię banku-wystawcy, podać dane karty i jej właściciela, a karta od razu zostanie zastrzeżona. Telefonicznego zastrzeżenia znalezionej karty można dokonać również dzwoniąc na ogólnopolską infolinię Systemu Zastrzeżenia Kart +48 828 82-88-28. Tutaj podajemy nazwę banku-wystawcy i zostaniemy przekierowani pod odpowiedni numer. – *W przypadku zastrzeżenia czyjejś karty należy ją od razu zniszczyć. Karta i tak jest już wtedy bezużyteczna i formalnie nie ma żadnej wartości* – podsumował policjant. (pej)

OGŁOSZENIE

W jaki sposób i czy powinniśmy ograniczać zużycie wody?

OSZCZĘDZAJMY WODĘ



Media informują ostatnio o pesymistycznych prognozach, według których woda w Europie może stać się surowcem na wagę złota. W Polsce od kilku lat mówi się o trwałej suszy hydrologicznej.

Dlatego dostępność wody na świecie nadal jest poważnym wyzwaniem. Wprawdzie odsetek światowej populacji z dostępem do bezpiecznie zarządzanej wody pitnej wzrósł z 62% w 2000 r. do 74% w 2020 r., ale aż 2 miliardy ludzi wciąż nie ma dostępu do czystej i bezpiecznej wody. Według danych UNICEF-u z tego powodu każdego dnia umiera nawet 1000 dzieci, szczególnie na terenach Afryki Subsaharyjskiej.

Polska w skali europejskiej jest jednym z krajów posiadających najuboższe zasoby wody. Na jednego mieszkańca naszego kraju przypada średnio trzy razy mniej wody niż na przeciętnego Europejczyka. W Zabrze na szczęście jesteśmy zabezpieczeni dostawami wody z kilku różnych źródeł, a większość wody w naszych kranach stanowi ta z ujęć głębinowych.

Niemniej jednak, ta sytuacja może się kiedyś zmienić i konieczne jest oszczędzanie wody zarówno przez użytkowników indywidualnych, jak i w skali makro. Jak się okazuje wciąż mamy tu wiele do zrobienia, bo pomimo coraz większej świadomości i coraz lepiej oszczędzających wodę urządzeń, średnie zużycie wody na mieszkańca Polski niestety od dwudziestu lat nie spada.



Każda kropla wody się liczy

- Około 97% wody na Ziemi to woda słona, występująca głównie w oceanach, co sprawia, że nie nadaje się ona do bezpośredniego spożycia przez ludzi.
- Tylko około 3% wody na Ziemi to woda słodka, przy czym większość (prawie 70% zasobów słodkiej wody) jest przechowywana w lodowcach i czapach lodowych.
- Wody gruntowe, ukryte w głębokich warstwach wodonośnych, stanowią około 0,65% wody na Ziemi i są znaczącym źródłem wody, którą pijemy.
- Słodkowodne jeziora i rzeki stanowią jedynie niewielką część globalnych zasobów wody — setne części procent.

Dlatego proponujemy 8 sposobów na to, jak oszczędzać wodę i chronić jej cenne zasoby:

- Wybieraj krótsze prysznice zamiast kąpieli w pełnej wannie.
 - Zamontuj oszczędzające wodę głowice prysznicowe i perlatory na kranach.
 - Zamontuj reduktory przepływu wody w instalacji i/lub pomiędzy baterią a słuchawką prysznicową — reduktor ogranicza i stabilizuje ciśnienie wody, a jej przepływ staje się kontrolowany.
 - Używaj pełnych ładunków w pralce i zmywarce, zamiast półpełnych, a kupując nowe urządzenia AGD, zwróć uwagę na to, ile zużywają wody.
 - Zbieraj deszczówkę do podlewania roślin w domu i na balkonie lub w ogrodzie.
 - Używaj splotki z opcją dużego i małego spłukiwania, co pozwoli zmniejszyć ilość wody wykorzystywanej do spłukiwania toalety.
 - Zakręcaj wodę podczas mycia zębów lub golenia, używaj jej tylko do nawilżania i spłukiwania.
 - Jeśli możesz, zastosuj bezdotykową baterię umywalkową lub przynajmniej kran jednonouchwytowy — znacznie mniej wody się zmarnuje.
- I pamiętaj, nawet najmniejsza oszczędność to oszczędność.

Nie są to czynności wymagające dużego wysiłku fizycznego czy też większych nakładów finansowych, w większości nic nas to nie będzie kosztować. Zwracając szczególną uwagę na te kwestie podczas prowadzonych przez nas warsztatów edukacyjnych wśród dzieci, ale i osób dorosłych, mamy nadzieję, że pozwoli to znacznie ograniczyć zużycie wody w gospodarstwach domowych, a tym samym zmniejszyć rachunki i ochronić środowisko.

Okręgowa Komisja Edukacyjna w Jaworznie, która obsługuje oświatę w śląskim województwie, ogłosiła w ostatnich tygodniach wyniki państwowych egzaminów, przeprowadzanych na zakończenie nauki w szkołach podstawowych i średnich. W tych pierwszych mowa o obowiązkowym sprawdzianie końcowym ósmoklasistów, w tych

Średnio na jeża

drugich to oczywiście matury. W ślad za jej komunikatem dzisiaj podajemy średnie wyniki, jakie osiągnęli zabrzańscy uczniowie na zakończenie szkół podstawowych. To na ich podstawie potem młodzież

jest kwalifikowana do szkół średnich. Z przedstawionych poniżej procentowych ocen osiągniętych przez zabrzańskich uczniów jasno wynika, że – podobnie jak w poprzednich latach – najlepsze wyniki osiąga się w przy-

watnych i niestety zarazem płatnych placówkach (z tej zasady wyłamuje się jedynie salezjańska podstawówka, które nie pobiera czesnego).

Analizując poniższe dane należy pamiętać, iż wpływ na średnią ma wiele czynników, w tym liczba uczniów, którzy przystąpili do egzaminu (im mniej zdających, tym większa szansa na lepszy wskaźnik).

Zaznaczmy także, że OKE nie wliczało do średniej wyników uczniów ze spektrum autyzmu oraz Ukraińców, którzy wypełniali arkusze we własnym języku i obliczało ją tylko dla placówek, w której egzamin pisało minimum pięciu uczniów.

W poszczególnych rubrykach: *miejsce, nazwa szkoły, adres, ilość zdających uczniów, procentowy średni wynik.*

JĘZYK POLSKI

śr. krajowa: 64%
śr. wojewódzka: 63,48%
śr. Zabrze: 57,88%

1. Salez. SP (ul. Niepokólczyckiego 31)	38	71,47%
2. SP 46 (ul. Gwarecka 15)	11	71,27%
3. SP 21 (ul. Bytomska 26)	13	70,38%
4. Katolicka SP (ul. Tarnopolska 3)	29	69,83%
5. SP 35 (ul. Sitki 55)	25	67,96%
6. Nasza Szkoła (ul. Zwrotnicza 13)	16	67,56%
7. SP 42 (ul. Gagarina 2)	53	66,83%
8. SP 14 (ul. Gdańska 10)	32	66,50%
9. SP 32 (ul. Badestinususa 30)	6	64,83%
10. Międz. SP (ul. Niemcewicz 1)	14	64,71%
11. SP 26 (ul. Ogórka 9)	23	64,17%
12. SP 17 (ul. Korczoka 98)	55	63,69%
13. SP 23 (ul. Pestalozzkiego 16)	20	62,50%
14. SP 25 (ul. Kotarbińskiego 18)	61	62,25%
15. SP 11 (ul. Daleka 2)	8	61,00%
16. SP 15 (ul. Czołgistów 1)	32	60,41%
17. SP 31 (ul. Jordana 7)	37	59,89%
18. SMS (ul. Płaskowickiej 2)	34	59,15%
19. SP 18 (ul. Olchowa 2)	48	58,94%
20. SP 37 (ul. Piłsudskiego 29)	24	58,88%
21. SP 5 (ul. Królewska 4)	38	58,53%
22. SP 1 (ul. Sportowa 5)	83	58,28%
23. SP 3 (ul. Pileckiego 2)	13	57,62%
24. SP 20 (ul. Kasprowicza 7)	27	57,26%
25. SP 36 (pl. Warszawski 6)	33	56,79%
26. SP 7 (ul. Pokoju 41)	52	55,58%
27. SP 24 (ul. Tarnopolska 85)	24	55,46%
28. SP 6 (ul. Klonowa 23)	44	55,41%
29. SP 29 (ul. Budowlana 26)	19	55,00%
30. SP 28 (ul. Kosmowskiej 43)	35	54,80%
31. SP 33 (ul. Zamenhofska 56)	26	54,23%
32. SP 43 (ul. Buchenwaldczyków 25)	38	54,00%
33. SP 34 (ul. Sikorskiego 74)	23	53,17%
34. SP 30 (ul. Wawrzyńskiej 11)	19	51,05%
35. SP 8 (ul. Wajdy 7)	24	50,25%
36. SP 16 (ul. Lompy 78)	19	47,00%
37. SP 27 (ul. Chopina 26)	25	44,20%
38. SP 22 (ul. Zamkowa 2)	21	32,67%
39. SP 2 (ul. Cmentarna 7)	17	30,76%
40. SP 48 (ul. Zwrotnicza 11)	26	18,50%
41. NSP Pod Skrzydłami (ul. Lipowa 1)	4	-----

MATEMATYKA

śr. krajowa: 50%
śr. wojewódzka: 48,73%
śr. Zabrze: 45,22%

1. Nasza Szkoła (ul. Zwrotnicza 13)	16	79,44%
2. Międz. SP (ul. Niemcewicz 1)	14	71,14%

WYNIKI ZABRZAŃSKICH SZKÓŁ W EGZAMINIE ÓSMOKLASISTY 2025

3. Katolicka SP (ul. Tarnopolska 3)	29	70,45%
4. Salez. SP (ul. Niepokólczyckiego 31)	38	62,18%
5. SP 32 (ul. Badestinususa 30)	6	61,67%
6. SP 46 (ul. Gwarecka 15)	11	60,36%
7. SP 17 (ul. Korczoka 98)	55	57,93%
8. SP 14 (ul. Gdańska 10)	33	56,12%
9. SP 42 (ul. Gagarina 2)	53	55,66%
10. SP 26 (ul. Ogórka 9)	23	54,70%
11. SP 6 (ul. Klonowa 23)	44	51,89%
12. SP 35 (ul. Sitki 55)	25	50,56%
13. SP 15 (ul. Czołgistów 1)	32	48,19%
14. SP 29 (ul. Budowlana 26)	19	48,05%
15. SP 37 (ul. Piłsudskiego 29)	24	47,92%
16. SP 25 (ul. Kotarbińskiego 18)	61	47,89%
17. SMS (ul. Płaskowickiej 2)	34	47,50%
18. SP 31 (ul. Jordana 7)	37	47,41%
19. SP 23 (ul. Pestalozzkiego 16)	20	47,25%
20. SP 5 (ul. Królewska 4)	38	46,39%
21. SP 7 (ul. Pokoju 41)	52	46,25%
22. SP 33 (ul. Zamenhofska 56)	26	46,04%
23. SP 43 (ul. Buchenwaldczyków 25)	38	44,45%
24. SP 1 (ul. Sportowa 5)	83	43,70%
25. SP 27 (ul. Chopina 26)	25	40,76%
26. SP 24 (ul. Tarnopolska 85)	24	40,04%
27. SP 30 (ul. Wawrzyńskiej 11)	19	39,16%
28. SP 11 (ul. Daleka 2)	8	39,13%
29. SP 20 (ul. Kasprowicza 7)	27	38,59%
30. SP 34 (ul. Sikorskiego 74)	23	35,22%
31. SP 28 (ul. Kosmowskiej 43)	35	34,34%
32. SP 3 (ul. Pileckiego 2)	13	34,23%
33. SP 21 (ul. Bytomska 26)	13	33,92%
34. SP 18 (ul. Olchowa 2)	48	32,88%
35. SP 36 (pl. Warszawski 6)	33	24,94%
36. SP 16 (ul. Lompy 78)	19	27,74%
37. SP 8 (ul. Wajdy 7)	24	23,71%
38. SP 2 (ul. Cmentarna 7)	17	21,41%
39. SP 22 (ul. Zamkowa 2)	21	17,38%
40. SP 48 (ul. Zwrotnicza 11)	26	10,38%
41. NSP Pod Skrzydłami (ul. Lipowa 1)	4	-----

JĘZYK ANGIELSKI

śr. krajowa: 70%
śr. wojewódzka: 70,47%
śr. Zabrze: 67,66%

1. Międz. SP (ul. Niemcewicz 1)	15	93,73%
2. Nasza Szkoła (ul. Zwrotnicza 13)	16	93,50%
3. Katolicka SP (ul. Tarnopolska 3)	29	90,14%

JĘZYK NIEMIECKI

śr. krajowa: 61%
śr. wojewódzka: 63,09%
śr. Zabrze: 67,45%

1. SP 6 (ul. Klonowa 23)	5	62,20%
2. SP 21 (ul. Bytomska 26)	1	-----
SP 26 (ul. Ogórka 9)	1	-----
SP 27 (ul. Chopina 26)	4	-----

OGŁOSZENIA

V GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28
zamówienie cateringów tel.: 789 360 170

GRECKI FINGER FOOD DUŻY 80 sztuk – 530 zł

- 10 Mini ptysi z mussem z sera fety/papryka grillowana/rukola
- 10 Mini burger z greckimi biftekami
- 10 Jagnięca kofty na mini piciu
- 10 Mini naleśniki zielone z twarogiem i lososiem
- 10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
- 10 Spanakotiropitakia
- 10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
- 10 Horiatiki na szaszłyku
- Tzatziki

GRECKI FINGER FOOD MAŁY 40 sztuk – 280 zł

- 10 Mini ptysi z mussem z sera fety/papryka grillowana/rukola
- 10 Mini burger z greckimi biftekami
- 10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
- 10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
- Tzatziki

SŁODKI FINGER FOOD 35 sztuk – 165 zł

Koryta mięsne



ZESTAW GRECKI
390 zł



KORYTKO ŚREDNIE
480 zł



KORYTKO DUŻE
590 zł



KORYTKO SZEFA KUCHNI
600 zł



KORYTKO ŚLĄSKIE
600 zł

www.ugreka.com.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwiłok



www.pietrek.pl

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

Teraz już nikt nie przeszkodzi Podolskiemu w kupnie Górnika? Konsorcjum Zarys-Tabapol nie złożyło jednak oficjalnej oferty Szybkie negocjacje?

Wszystko wskazuje na to, że Lukas Podolski (na zdjęciu) dopnie swego i w najbliższych miesiącach nabędzie klub Górnik Zabrze. Bo tuż przed rozpoczęciem właściwej prywatyzacji, okazało się, że nie będzie miał konkurenta w trakcie negocjacji ceny i warunków transakcji! Konsorcjum Zarys-Tabapol, które ubiegało się o nabycie większościowego pakietu akcji klubu w dwóch kolejnych postępowaniach (to ogłoszone jeszcze przez prezydent Małgorzatę Mańkę-Szulik zostało potem unieważnione przez jej następczynię) w ostatniej chwili powiedziało jednak pas... W efekcie jutro (11 lipca) miejski zespół do spraw prywatyzacji zapozna się tylko z ofertą jednego podmiotu i z nim rozpocznie rozmowy. Jeśli strony dojdą do porozumienia to najpóźniej 15 października – a więc w chwili, gdy nowy sezon piłkarski będzie już w pełni – proces prywatyzacji zostanie zakończony. Na razie zaś to zamieszanie wokół Górnika nie powinno mieć wpływu na drużynę i jej grę.

Oficjalnie miasto na oferty zakupu od LP Holding GmbH (jego właścicielem jest właśnie Lukas Podolski) oraz konsorcjum Zarys-Tabapol czekało do dzisiaj (10 lipca), co było ukłonem w stronę tego drugiego podmiotu. Pierwotnym bowiem terminem złożenia kopert z proponowaną kwotą za klub był 30 czerwca, ale Zarys-Tabapol wystąpił o jego przedłużenie, ze względu na gorący okres transferowy. Górnik w jego trakcie sprzedał jednego gracza (za 4 mln euro), a kupił aż jedenastu zawodników (nie wiadomo za ile), co na pewno zmieniło aktualną wartość klubu. Ten bowiem jest bogaty swoim składem, bo głównymi aktywami spółki Górnik są karty zawodnicze. To, na ile wycenianie są nowi zawodnicy, ile wydano na ich zakup i czy płatności te są rozłożone w czasie... – tego wszyskiego chciał dowie-

dzieć się Zarys-Tabapol (wychodząc z założenia, że Poldi, jako osoba z wewnątrz klubu, te informacje i tak miał), z nim złożył swoją ofertę. I na dwa dni przed upływem nowego terminu poinformował urząd, że... rezygnuje. – Po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności z trudem podjęliśmy decyzję, że nie złożymy ostatecznej oferty na zakup. Klub Górnik pozostaje w naszych sercach mamy zamiar utrzymać nasze wsparcie na poziomie sponsorskim – oświadczył Zarys, który jest niezmiennie partnerem medycznym zespołu.

Takie postawienie sprawy w komfortowej sytuacji stawia Podolskiego, który jednak swoją ofertę złożył już wcześniej i już jej nie zmieni, ale brak konkurencji ułatwi mu z pewnością negocjacje. Rozmowy o szczegółach i wypracowanie treści umowy mają



potrwać nie dłużej niż do 31 sierpnia, choć oczywiście mogą zakończyć się wcześniej. I to nie tylko sukcesem, ale i fiaskiem. – Jeden oferent to rzeczywiście szansa na sprawne rozmowy – przyznaje pełniąca obowiązki prezydent, Ewa Weber. – Na to liczymy, ale scenariusze mogą być różne. Jeśli okaże się, że oferta LP Holding GmbH nie jest dla miasta satysfakcjonująca lub nie możemy dojść do porozumienia w którymś z kluczowych elementów (miasto m.in. oczekuje zachowania tzw. złotej akcji, a więc wpływu na kluczowe decyzje spółki – przyp. red) to ten aktualny proces zakończy się niczym i zostanie ogłoszona

nowa procedura, by wyłonić innych chętnych. Uważam bowiem, że prywatyzacja jest dla Górnika i gminy najlepszym rozwiązaniem i będziemy chcieli ją doprowadzić do końca – przekonuje Weber. Wydaje się jednak, że obie strony chcą wyjść sobie naprzeciw i transakcja zostanie dokonana. Ewentualne zakończenie sukcesem negocjacji uruchomi kolejne etapy prywatyzacji i w efekcie – m.in. po uzyskaniu zgód rady nadzorczej i Rady Miasta – umowa sprzedaży powinna zostać zawarta nie później niż 15 października!

Podolski jeszcze nie skomentował ostatnich wydarzeń (po raz ostatni publicznie odniósł się do sprawy prywa-

tyzacji wpisem na platformie X: – 30 czerwca złożyłem ofertę i zrobiłem to w wyznaczonym terminie. Teraz będę szykował się na negocjacje i wypełnienie kolejnych punktów z harmonogramu...), bo i – wraz z resztą zespołu – trenuje w pocie czoła przed nowym sezonem (start już 20 lipca). Kluczowym elementem przygotowań zespołu było zgrupowanie w austriackim Kitzbuhel, gdzie zabrzańscy zawodnicy przebywali w dniach 29 czerwca – 8 lipca. Prócz treningów w pięknych okolicznościach przyrody (ach, Alpy) zabrzańska ekipa miała tam okazję rozegrać dwa sparingi z bardzo silnymi zespołami. Świetne wrażenie Górnik zrobił zwłaszcza w starciu z wicemistrzem Cypru, które wygrał aż 4-0! – W sumie to nie bardzo wiedziałem, czego spodziewać się po drużynie w tym meczu, bo za nami były w zasadzie tylko treningi, gdzie ćwiczyliśmy różne zagrania i gdzie jeszcze nie wszystko wychodziło – mówi trener Michal Gasparik. – Tymczasem w tym spotkaniu zaprezentowaliśmy się świetnie, zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Było wiele ciekawych kombinacji, a wynik mógł być dla nas jeszcze lepszy. W kolejnym meczu z Viktorią Pilzno zmieniliśmy jedenastkę wyjściową, bo chciałem, żeby na boisku pojawiło się więcej młodych chłopaków. Generalnie pobyt w Austrii był dla nas udanym czasem. Mieliśmy warunki na wysokim poziomie, wykonaliśmy swój plan na sto procent. Teraz zespół jest już z powrotem w Zabrzu: trenuje na własnych obiektach, przed nim też jeszcze jeden sparing. (ws)

transfery – lato 2025

PRZYBYLI pomocnik Bastien Donio (Francuz; z III-ligowego FC Bourg-Peronnas), pomocnik Natan Dzięgielewski (z I-ligowego GKS-u Tychy), napastnik Gabriel Barbosa (Brazylijczyk; z I-ligowego portugalskiego FC Penafiel), pomocnik Goh Young-jun (Koreańczyk; z serbskiego Partizana Belgrad), pomocnik Jarosław Kubicki (ostatnie dwa sezony w Jagiellonii Białystok), bramkarz Tomasz Loska (z I-ligowego Śląska Wrocław), bramkarz Marcel Łubik (wypożyczony z niemieckiego FC Augsburg, w poprzednim sezonie w I-ligowym GKS-ie Tychy), pomocnik Wiktor Nowak (z I-ligowego Znicza Pruszków), obrońca Maksymilian Pingot (transfer definitywny z Lecha Poznań), pomocnik Michal Sacek (Czech; ostatnie trzy sezony w Jagiellonii), napastnik Thodoris Tsirigotis (Grek; z I-ligowego greckiego Iraklisu Saloniki).

MOGĄ ODEJŚĆ napastnik Aleksander Buksa (szuka klubu), pomocnik Matija Marsenić (Czarnogórec; szuka klubu).

ODESZLI napastnik Sinan Bakis (Turek; koniec wypożyczenia z hiszpańskiego Realu Saragossa), pomocnik Yosuke Furukawa (Japończyk; koniec wypożyczenia z japońskiego Jubilo Iwata, nowy kontrakt podpisał z niemieckim II-ligowym SV Darmstadt 98), bramkarz Filip Majchrowicz (transfer gotówkowy do Radomiaka Radom), obrońca Dawid Mazurek (roczne wypożyczenie do I-ligowej Stali Mielec), pomocnik Filip Prebsl (Czech; koniec wypożyczenia z czeskiej Slavii Praga, teraz trenuje w czeskim FK Mlada Boleslav), pomocnik Dominik Sarapata (transfer gotówkowy do mistrza Danii, FC Kopenhaga), bramkarz Michał Szromnik (koniec kontraktu, został graczem I-ligowego Śląska Wrocław).

sparingi – lato 2025

Górnik – Podbeskidzie Bielsko-Biała	4-2 (Ismaheel, Nowak, Ambros, Hellebrand)
Górnik – Aris Limassol (Cypr)	4-0 (Tsirigotis 2, Lukoszek, Sow)
Górnik – Viktoria Pilzno (Czechy)	1-2 (Liseth)
Górnik – MFK Karvina (Czechy)	

12 lipca

Kontrakty i wypożyczenia

Górnik po zgrupowaniu zaczyna porządkować kadrę. Zaangażowanie aż jedenastu nowych zawodników powoduje bowiem, że dla kilku młodych graczy – z którymi klub wiąże jednak nadzieje – zabraknie w zbliżającym się roku miejsca na boisku. Po przedłużeniu z nimi kontraktów wypożyczono ich do innych klubów.

To dotyczy np. 18-letniego Dawida Mazurka, który zaliczył ekstraklasowy debiut w lutowym meczu z Pogonią Szczecin (0-3), ale w tym sezonie będzie występował w I-ligowej Stali Mielec. Wcześniej podpisano z nim jednak właśnie nową umowę, która obowiązywać będzie do końca czerwca 2028 roku. Podobnie stało się z 18-letnim bramkarzem Mateuszem Jeleniem, z którym w pierw zawarto kontrakt do końca sezonu 2025/2026, a trzy dni później oddano go do beniaminka II ligi, Sandecji Nowy Sącz. Z kolei Norbert Barczak (19 lat), który w poprzednim sezonie terminował w II-ligowej Polonii Bytom, po powrocie do Zabrza także umówił się na dalsze członkostwo w Górniku (do końca czerwca 2027 roku), ale w najbliższym roku będzie realizował je grając w spadkowiczu z ekstraklasy, Puszczy Niepołomice. Do Polonii Bytom, która teraz jest już I-ligowcem, trafił za to inny utalentowany obrońca – Dawid Szwiec. 17-latek był w poprzednim sezonie czołową postacią II-ligowego GKS-u Jastrzębie, ale teraz Górnik uznał – przedłużając z nim umowę do końca czerwca 2028 roku – że powinien pobierać nauki w wyższej lidze.

Bez debiutu w najwyższej lidze swoją przygodę z naszym klubem zakończył Jan Ciućka. To napastnik, którego nasz klub pozyskał 3,5 roku temu, ale u nas grał tylko w rezerwie i zespole juniorów, a potem był wypożyczony do Górnika Polkowice, Skry Częstochowa i macierzystego Rekordu Bielsko-Biała. I w tym klubie pozostanie, bowiem dokonano teraz transferu definitywnego. (s)

Tańczymy labada!



Moda na plenerowe zabawy taneczne trafiła z Hawany do polskich miast. W maju w Zabrze do tanga pary ruszyły m.in. na placu przy fontannie przy ul. 3 Maja, a teraz (6 lipca) przed Teatrem Nowym masowo tańczono już do różnych rytmów. Kolejna taka zabawa odbędzie się tam 20 lipca o godz. 18. A na retro dyskotekę płąsano także w Rudzie Śląskiej w Muzeum Historii Polski Ludowej. (jak)

Rozmawia dwóch przyjaciół:

– Słyszałem, że twoja Teściowa miała wypadek.

– Tak, szła do piwnicy po ziemniaki na obiad, na schodach potknęła się i skręciła kark.

– I co zrobiliście?

– Spaghetti.

W kolejnym przedziale sypialnym rabin przygotowuje się do nocy. Na piętrowym łóżku młody człowiek już prawie gotowy do snu, pyta rabiną:

– Może mi rabbi powie dzieć, która godzina?

Rabin nie mówiąc ani słowa gasi światło, kładzie się na swoje miejsce i zasypia.

HUMOR

Rano pociąg dojeżdża do Charkowa. Rabin i młody człowiek przygotowują się do wyjścia.

Rabin patrzy na swój zegarek i mówi:

– Młody człowieku! Pyta liście się mnie wczoraj, która godzina. Jest wpół do dziewiątej.

– A dlaczego mi wczoraj pan nie odpowiedział, rabinie?

– Gdybym panu wczoraj odpowiedział, to by się pan zapytał, dokąd jadę. I gdybym odpowiedział, że do Charkowa, to byś pan powiedział, że też jedziesz do Charkowa. I że nie masz pan noclegu. A ja, człowiek dobry z natu-

ry bym pana zaprosił do siebie. A mam córkę na wydaniu. I byś się pan pewnie jej spodobał. I musiałbyś się pan z nią ożenić.

– No i co w tym straszego?

– Tak sobie pomyślałem – po cholere mi zięć bez zegarka?

Płaskoziemca po śmierci trafił do Nieba. Spotyka Boga i pyta:

– To jak to w końcu jest z tą Ziemią?

– Okrągła – odpowiada mu ze spokojem Bóg.

Płaskoziemca odchodząc mamrocze do siebie:

– No tak, ten spisek sięga dalej, niż myślałem.

Jeśli czegoś nie wolno,
a bardzo się chce,
to można

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 12	20°C	1014 hPa	wiatr		22 km/h
piątek		temp. 13	21°C	1013 hPa	wiatr		16 km/h
sobota		temp. 16	22°C	1011 hPa	wiatr		18 km/h
niedziela		temp. 16	23°C	1012 hPa	wiatr		7 km/h

KARTKA Z HISTORII

Na kąpieliskach - przedwiośnie



W przeciwieństwie do kąpielisk miejskich, których gospodarze pogubili się w porach roku, czynne są od wielu tygodni kąpieliska w zakładowych ośrodkach rekreacyjnych. Na zdjęciu — kąpielisko kop. „Makoszowy” na osiedlu XX-lecia.

Głos z 2 lipca 1978 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Każdy dzień będzie różnił się od poprzedniego. Jak w piątek spotka cię szczęście, to w sobotę zgubi cię pech, jak w niedzielę zyskasz przyjaciela, to w poniedziałek stracisz dla kogoś głowę.



BYK
(21.04 – 21.05)

To wakacje, ale musisz usiąść do nauki. Umiejętności, które pozyskałeś przed laty już nie wystarczą, żeby utrzymać wypracowaną pozycję, o awansie (i podwyżce) nie wspominając.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Kosmiczna aura wciąż ogranicza wasze możliwości, lecz przełom jest już bliski. Pod koniec tygodnia powinien rozpocząć się proces, który dostarczy wam wielu emocji i trochę pieniędzy.



RAK
(22.06 – 22.07)

Jeśli masz podolać nowym obowiązkom, musisz nabrać sił. Nawet jeśli samopoczucie ci ciągle dopisuje, to twoja witalność się wyczerpuje, nie dając sygnałów ostrzegawczych.



LEW
(23.07 – 22.08)

To nie jest dobry tydzień na zaczynanie wszystkiego od nowa. Pielęgnuj to co osiągnąłeś, bo każda drastyczna zmiana będzie tylko na gorsze i wprowadzi cię na drogę donikąd.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Właśnie teraz rozstrzygają się ważne dla ciebie sprawy. Zachowaj pełną koncentrację i bądź wyczulony na najdrobniejsze zmiany. Nie trwój czasu na drobne konflikty i ambicjonalne spory.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Gromadzące się nad twoją głową czarne chmury są coraz gęstsze i lada chwila lunie z nich deszcz. Parasol ochronny może nad tobą roztoczyć Byk, ale musisz mu coś z góry zagwarantować.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Szykuje się wspaniały tydzień, nawet nie podejrzewasz, jak dobrze mogą się ułożyć twoje zagmatwane dotąd sprawy. Musisz jednak pomagać szczęściu i łapać każdą szansę na sukces.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Jeśli Rak przedstawi ci propozycję, nie wahaj się ani chwili, tylko ją przyjmij. Razem możecie zapaść się w teryny, o których odwiedzeniu zawsze marzyłeś, ale brakowało ci odwagi.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Im szybciej stawisz czoło problemowi, który nad tobą wisi, tym większa szansa na wyjście cało z opresji. Bez strat się nie obejdzie, ale zyskasz doświadczenie i wzmocnisz charakter.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Jeśli chcesz dobrze ułożyć swoje stosunki z partnerem, powinieneś obserwować jego zachowania i starać się je przewidywać. Niby długo się znać, ale odkryjesz coś zaskakującego.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Złe samopoczucie i skłonność do generowania nerwowych sytuacji będą wam utrudniać współpracę. Nie podejmujcie się żadnych dodatkowych obowiązków, bo im nie podacie.